ROK XIV. Nr. 61 (4023) WILNO, środa 3-go marca 1937 r. Cena 15 gr.

# KURJER WILEŃSKI

wraz z Kurjerem Wileńsko-Nowogródzkim

## Zjazdy regionalne będą zwołane przez O. Z. N.

**WARSZAWA (Pat). W dniu 2 marca rb. odbyło się zebranie miejskich działaczy społecznych Rzeczypospolitej, reprezentujących wszystkie województwa.**

Zebraniu przewodniczył prezydent Stefan Starzyński, który wyjaśnił pojęcie członków Obozu Zjednoczenia Narodowego, stwierdzając, że członkami OZN w obecnym stadium są na odcinku miast tylko te osoby, które podpisały w dniu 1 marca rb. w Warszawie rezolucję, uchwaloną na zjeździe działaczy społecznych miast Rzeczypospolitej.

Po omówieniu spraw organizacyjnych, prezydium grupy miejskiej Obozu Zjednoczenia Narodowego (przewodniczący — Stefan Starzyński, wiceprezesi — Leopold Skulski, Henryk Brun i Antoni Snopczyński, sekretarz — Jan Hoppe, skarbnik — Jan Niemczyk i członkowie: Eugeniusz Wencel, Jerzy Budzyński i Wacław Minkiewicz) poleciło zorganizowanie lokalnych zjazdów w miastach, będących centrami poszczególnych okręgów terytorialnych. Zjazdy te będą miały na celu nawiązanie jak najściślejszego kontaktu z obywatelstwem miejskim Rzeczypospolitej.

## Nowela do ustawy emerytalnej

### Obrady komisji budżetowej Sejmu

WARSZAWA (Pat) — Komisja zebrała się dla rozpatrzenia projektów ustaw, wniesionych przez pp.:

1) Ostafina w sprawie zmiany niektórych przepisów dotyczących zaopatrzenia emerytalnego funkcjonariuszów państwowych i zawodowych wojskowych,

2) Jurkowskiego — o częściowej zmianie rozporz. Prezydenta Rzplitej z 9 czerwca 1934 roku o prawie wyboru zaopatrzenia emerytalnego funkcjonariuszów państwowych i zawodowych wojskowych oraz o częściowej zmianie ustawy z 11 grudnia 1923 roku o zaopatrzeniu emeryt. funkcjonariuszów państwowych i zawodowych wojskowych i wreszcie

3) Pos. Jakóba Hoffmana w sprawie zmiany rozporz. Prezydenta R. P. z 22 listopada 1935 roku o zmianie niektórych przepisów, dotyczących zaopatrzenia emerytalnego funkcjonariuszów państwowych i zawodowych wojskowych.

Sprawozdanie o tych wszystkich wnioskach złożył p. Ostafin. Przede wszystkim sprawozdawca omówił obszernie poszczególne postanowienia wniesionego przez siebie projektu. Wnioskodawcy chodziło o to, aby dzięki jego noweli **zniknęło pojęcie emeryta zaborczego i aby poprawić los emerytów najniżej uposażonych, nie naruszając w niczym równowagi budżetowej i szanując prawa nabyte.**

Następnie zabrał głos wiceminister skarbu p. Grodyński, który w imieniu rządu wypowiedział się za wnioskiem p. Ostafina, a przeciwstawił się wnioskom pp. Hoffmana i Jurkowskiego.

W obszernej i ożywionej dyskusji, jaka się rozwinęła nad wniesionymi projektami, zgłoszono poprawki do wniosku p. Ostafina. P. Starzak zgłosił poprawkę do art. 2 ust. 2 noweli, aby skreślić słowa „z dodatkami" przy ustalaniu uposażenia ostatnio otrzymywanego w służbie czynnej, dalej, aby sumę, której emerytura łącznie z wynagrodzeniem nie może przekraczać, podwyższyć do 500 zł., oraz do art. 4, aby postanowienia tej ustawy rozciągnąć i na emerytów przedsiębiorstw państwowych.

P. Duch wyraził pogląd, iż ograniczenie prawa zarobkowania emerytów może mieć poważne reperkusje społeczno-gospodarcze i wniósł poprawkę do art. 2 ust. 2, aby w stosunku do osób mających dodatkowe zajęcia w pracy naukowej, pedagogicznej i artystycznej, za zezwoleniem władzy przełożonej, płynące stąd dochody były traktowane jako dodatki do uposażenia.

P. Pochmarski wniósł o skreślenie art. 2 ust. 2 oraz o rozszerzenie przepisów art. 2 ust. 4 także i na osoby, **odznaczone Krzyżem Walecznych lub medalem Niepodległości,** ustosunkowując się wogóle do noweli w sposób krytyczny.

P. Wagner zgłosił poprawkę do art. 2 ust. 1 noweli, idącą w tym kierunku, aby doliczanie 10 lat do wysługi pracownikom, których utrata 95 proc. zdolności zarobkowania pozostaje w bezpośrednim związku ze służbą, miało charakter prawa obligatoryjnego, a nie fakultatywnego.

P. Pacholczyk ustosunkowując się nader krytycznie do noweli wystąpił o skreślenie ust. 1 art. 2, czyli o przywrócenie pierwotnego brzmienia art. 11 ustawy z dnia 11 grudnia 1923 roku oraz wniósł o skreślenie w ust. 4 art. 2, gdzie mowa o wliczaniu służby w b. państwie zaborczym słów: „jedynie okresy rzeczywistej służby".

P. Hołyński wniósł o wprowadzenie nowego artykułu, upoważniającego rząd do ogłoszenia jednolitego tekstu ustawy emerytalnej, zawierającego wszystkie dotychczasowe poprawki.

Następnie zabrał głos wiceminister p. Grodyński, który, podkreśliwszy na wstępie konieczność traktowania zagadnienia emerytalnego w ramach zakreślonych postulatem równowagi budżetowej, wskazał iż każda część noweli jest odbiciem odpowiednio przekalkulowanych kwot, jakie się w budżecie znajdują, a co za tym idzie — zmiana generalna jej postanowień groziłaby naruszeniem równowagi budżetowej. P. wiceminister wypowiedział się zatem przeciw wszystkim poprawkom, które mają charakter zmian generalnych, a natomiast poparł poprawkę p. Wagnera odnośnie art. 2 ust. 1.

Po końcowych wywodach referenta, komisja w głosowaniu odrzuciła wszystkie poprawki p. Pacholczyka i p. Pochmarskiego, natomiast **przyjęła wspomnianą już poprawkę p. Wagnera** oraz **drugą poprawkę tego posła zwalniającą od opłaty, przewidzianej art. 4 noweli emerytowanych zawodowych wojskowych — inwalidów wojennych.** Poprawka ta zyskała zgodę rządu.

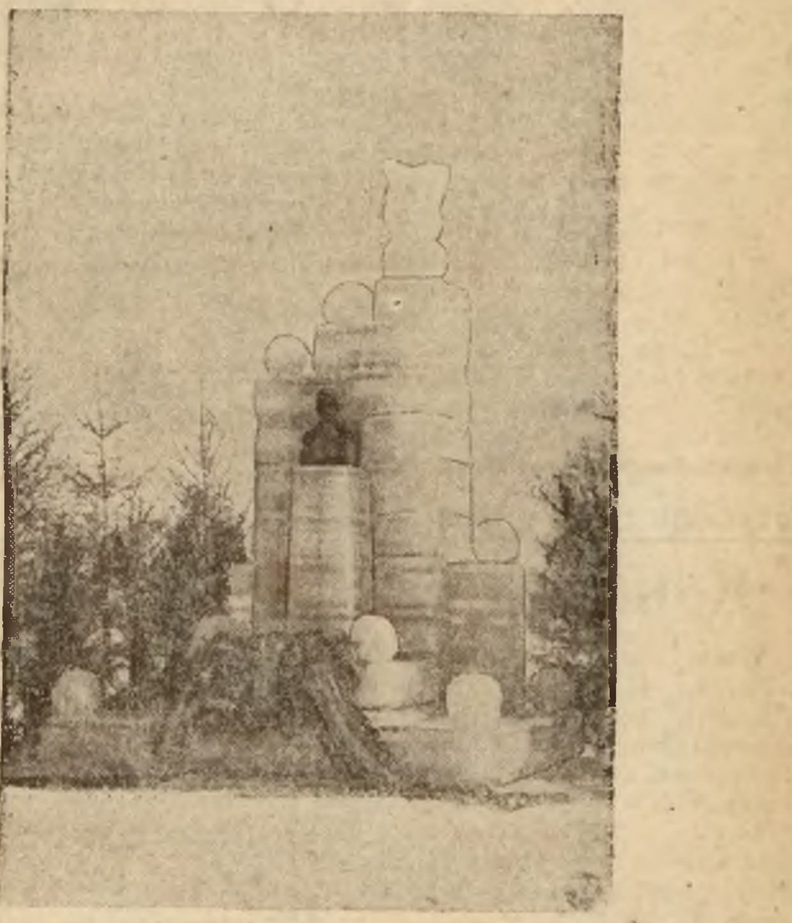
**Przyjęto również poprawkę p. Ducha odnośnie ust. 2 art. 2.**

P. Pacholczyk poprawki swoje podtrzymał, jako wnioski mniejszości na plenum. Następnie **przyjęto poprawkę p. Hołyńskiego,** wspomnianą już wyżej.

Dalej w głosowaniu przyjęto całość noweli p. Ostafina.

Wnioski p. Jurkowskiego zostały odrzucone.

Marsz narciarski szlakiem Marszałka Józefa Piłsudskiego



Popiersie Marszałka Józefa Piłsudskiego ustawione na monumentalnym tle cokołu, wyciosanego w bryle lodu w Zułowie, w miejscu gdzie znajdował się pokój, w którym przyszedł na świat Marszałek Józef Piłsudski. Z miejsca tego odbył się start patroli do marszu Zułów — Wilno



Moment wsypywania przez kierownika jednego z patroli ziemi z Zułowa do stylizowanej urny, która zostanie zawieziona na Sowiniec. Obok stoją: gen. Skwarczyński i gen. Kleeberg.

## Głos z Wilna na zjeździe przedstawicieli ludności miejskiej

### *Przemówienie dyr. Barańskiego*

WARSZAWA (Pat). Na Zjeździe przedstawicieli ludności miast Polski, który odbył się w Warszawie, na ratuszu, w dniu 1 marca rb. po przemówieniu płk. Adama Koca i prezydenta Stefana Starzyńskiego, zabrali głos mówcy, reprezentujący wszelkie zawody i dzielnice Rzeczypospolitej.

Przemówienia te dały obraz ustosunkowaniu się przedstawicieli ludności miast Polski do „Obozu Zjednoczenia Narodowego".

Kolejno przemawiali: prof. Skoczylas z Krakowa, prezydent Lwowa dr. **Ostrowski,** dyrektor Zw. Tow. Kupieckich poseł B. Sikorski z Poznania.

Następnie na mównicy stanął **P. BARAŃSKI** dyrektor Izby Przemysłowo — Handlowej w Wilnie.

**W imieniu seniora naszego grodu Ziem Północno Wschodnich p. Antoniego Łokuciewskiego z Oszmiany, który nie mógł być obecny, pozwolę sobie wygłosić te kilka słów:**

**Staję przed Wami — jako przedstawiciel delegacji tej ziemi, która przed wiekami z koroną w Krewie, Horodle i Lublinie, a ostatnio w Wilnie przed laty 15-tu ślub wieczysty brała.**

**Ziemi tej, którą polskość nie mieczem krzyżackim, nie knutem moskiewskim, lecz wolnością, swobodą, kulturą i oświatą dla siebie i dla zachodniej cywilizacji zdobyła.**

**Ziemi tej, której ubóstwo materialne i zaniedbanie gospodarcze da się prawem kontrastu porównać tylko z ogromem wkładów, jakie w ciągu wieków świadczyła ona hojnie na rzecz Macierzy w dziedzinie dorobku kulturalnego, obrony uczucia narodowego i wiary oraz w inicjatywie politycznej.**

**Ziemi tej, która i dziś, okaleczała i zniekształcona patrząc na ciężki los najlepszych swych synów poza wschodnią i zachodnią granicą, chce być i jest wysuniętym bastionem wolności i kultury zachodniej, jednocząc współżyjące na niej od wieków plemiona.**

**Od pól Marcszowszczyzny, Zaosia i Zułowa, od kolebek największych w naszej historii mocarzy ducha, od stóp Ostrej Bramy i Rossy — niesiemy Wam braterskie pozdrowienie, łączymy się z Wami w czynie, który oby dał to, co jest marzeniem każdego prawego obywatela: Polskę silną, straszną dla wroga, cenną jako przyjaciela, Polskę — ostoję kultury, dobrobytu i sprawiedliwości społecznej.**

**Stajemy przed Wami nie tylko wpatrzeni w tradycje historyczne i cienie wielkich ludzi, jakich ziemia nasza wydała. Przychodzimy już dziś z dorobkiem realnym, tym cenniejszym, że w najcięższych warunkach przez nas samych bez niczyjej wypracowanym pomocy. Już dziś żmudnie, lecz zwycięsko walczymy z nędzą i ciemnotą, dziś już stwarzamy własnym wysiłkiem wał ochronny na dalekich granicach, za którymi oby spokojnie rozkwitały szczęśliwsze i bogatsze pozostałe ziemie Polski. Od wieków do tej roli nawykli, będziemy ją i nadal pełnić, wierząc, że nareszcie to znaczenie Ziem Wschodnich znajdzie w narodzie właściwe zrozumienie nie tylko w słowach lecz i w czynach, że Polska pomoże nam w tej pracy w ramach skromnych, na jakie ją stać, lecz z tą pełną świadomością dyktowanych, że los całości kraju ściśle jest z losem jej rubieży związany.**

**Będziesz miał w nas, panie pułkowniku, żołnierzy karnych i ofiarnych, ożywionych ambicją, by nie na szarym pozostać końcu w wyścigu ziem i dzielnic.**

**ZIEMIA MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO STAJE DO APELU I ZGŁASZA SIĘ JAK JEDEN MĄŻ DO OBOZU MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO.**

W dalszym ciągu posiedzenia zabrali głos: marszałek Sejmu Śląskiego **Grzesik,** prezes Zw. Tow. Kupieckich na Pomorzu pos. **Marchlewski** z Grudziądza i p. **Sobczyk** z Poznania.

## Prawo o ustroju adwokatury

### Nowy projekt ustawy wpłynął do Sejmu

WARSZAWA (Pat) — Do Sejmu wpłynął rządowy projekt ustawy pt. Prawo o ustroju adwokatury.

Projekt zawiera 122 artykuły. W pierwszym rozdziale w przepisach ogólnych omawiane są pojęcia adwokatury i zakres działania samorządu adwokackiego. W rozdziale 2-gim omawiane są warunki przyjęcia do adwokatury.

Art. 10 tego rozdziału brzmi: „Na listę adwokatów Rada Adwokacka wpisze tego, kto

1) Posiada obywatelstwo polskie i korzysta w pełni z praw cywilnych i obywatelskich,

2) Jest nieskazitelnego charakteru,

3) Włada należycie językiem polskim w słowie i piśmie,

4) Ukończył uniwersyteckie studia prawnicze z przepisanymi w Polsce egzaminami,

5) Odbył aplikację sądową, zakończoną przepisanym egzaminem,

6) Odbył następnie aplikację adwokacką, zakończoną egzaminem adwokackim.

**Łączna aplikacja sądowa i adwokacka nie może być krótszą od 5 lat.** Osoby, które conajmniej przez 3 lata pełniły obowiązki sędziowskie lub prokuratorskie w sądach powszechnych, wojskowych lub administracyjnych, zwolnione są od aplikacji i egzaminu adwokackiego, ale **nie mogą w ciągu 5 lat od chwili opuszczenia służby obierać siedziby w tej miejscowości, w której ostatnio sprawowały swe** funkcje. Nie dotyczy to jednak osób, które ostatnio pełniły obowiązki sędziowskie lub prokuratorskie w sądach wojskowych.

Od aplikacji sądowej oraz egzaminów wolni są nadto profesorowie i docenci nauk prawniczych, urzędnicy prokuratorii generalnej, którzy odbyli dwa lata służby referendarskiej itp.

Minister sprawiedliwości może po wysłuchaniu opinii Naczelnej Rady Adwokackiej **zarządzić w drodze rozporządzenia zamknięcie na czas określony listy adwokatów lub listy aplikantów adwokackich albo obu tych list łącznie w poszczególnych okręgach lub miejscowościach, bądź ograniczenie liczby nowowpisanych adwokatów lub aplikantów adwokackich.** zarządzając zamknięcie listy lub ograniczenie liczby wpisów. Minister sprawiedliwości określi, czy i w jakiej mierze zamknięcie lub ograniczenie dotyczy poszczególnych kategoryj aplikantów adwokackich lub aplikantów sądowych.

Następne rozdziały omawiają obowiązki i prawa adwokatów, ustrój i działalność Izb Adwokackich, kompetencje Naczelnej Rady Adwokackiej.

## Posłowie z Łodzi u płk. Koca

WARSZAWA (Pat) — W dniu 2 marca rb. płk. Adam Koc przyjął grupę regionalną posłów z Łodzi w osobach pos.pos. **Drozd-Gierymskiego, Wadowskiego, Pomianowskiego i sen. Algajera.**

Parlamentarna grupa regionalna z Łodzi zgłosiła akces do Obozu Zjednoczenia Narodowego.

## Włochy przygotowane są do walki

### Uchwały wielkiej rady faszystowskiej

RZYM (Pat). Na wczorajszym posiedzeniu wielkiej rady faszystowskiej, Mussolini wygłosił przemówienie na temat przysposobienia wojskowego narodu.

Wielka rada faszystowska uchwaliła następnie rezolucję, stwierdzającą iż wielka rada faszystowska po obszernym referacie szefa rządu na temat stanu przygotowania wojskowego Włoch, uważa, iż przygotowanie to jest zadawalniające, ale wszelką ewentualność ograniczenia zbrojeń, nawet odległego, należy ostatecznie wykluczyć.

Wielka rada faszystowska postanowiła:

**1) zrealizować plan dalszego odpowiedniego zwiększenia włoskich sił zbrojnych;**

**2) przedłużyć na lat 5 funkcje wyznaczone komisariatowi generalnemu produkcji wojennej;**

**3) postanowiono zmilitaryzować wszystkie czynne siły narodu od 18 do 55 lat z periodycznym powoływaniem roczników, podlegających mobilizacji;**

**4) osiągnąć maksymum autarkii w sprawach dotyczących konieczności wojskowych, w razie potrzeby poświęcić im nawet wszystkie wymagania o charakterze cywilnym:**

**5) wezwać naukę i technikę włoską do współpracy w celu osiągnięcia autarkii,** ponieważ jedynie dzięki nauce i gotowości na wszelką ewentualność narody mniej wyposażone mogą przeciwstawić się możliwej agresji narodów bogatych i posiadających obfite zasoby naturalne.

Wielka rada faszystowska przyjęła poza tym następującą uchwałę, po wysłuchaniu expose ministra spraw zagranicznych Ciano o sytuacji międzynarodowej, wielka rada faszystowska **wyraża swą solidarność z narodową Hiszpanią i wita siły zbrojne gen. Franco, którego zwycięstwo powinno oznaczać koniec wszelkich wysiłków bolszewickich na zachodzie i początek nowej epoki potęgi sprawiedliwości społecznej dla narodu hiszpańskiego.**

Wielka rada faszystowska po wysłuchaniu expose min. spr. zagr. na temat włoskiej polityki zagranicznej od 15 października do dnia dzisiejszego, całkowicie ją aprobowała.

## Rząd Tubelisa zgłosił dymisję?

**PARYŻ (Pat). Agencja Havasa donosi z Kowna, że według wiadomości z wiarogodnych źródeł, gabinet Tubelisa podał się do dymisji. Oficjalnego potwierdzenia tej wiadomości dotychczas nie ma.**

## Rekonstrukcja rządu w Finlandii

HELSINGFORS (Pat). W związku ze zmianą na stanowisku prezydenta republiki, rząd fiński podał się do dymisji. Prezydent Kallio przyjął dymisję, powierzając ministrom pełnienie ich funkcyj do czasu utworzenia nowego rządu.

## Sejmowa komisja skarbowa odrzuciła projekt skasowania specjalnego podatku od wynagrodzeń

WARSZAWA (Pat). Sejmowa komisja skarbowa obradowała dziś po południu nad projektem ustawy, złożonym przez posła Pacholczyka, dotyczącym zmiany dekretu Prezydenta RP. z 14 listopada 1935 r. o specjalnym podatku od wynagrodzeń, wypłacanych z funduszów publicznych. Po referacie posła Krukowskiego i dyskusji, komisja projekt ten odrzuciła. Projekt ustawy zmierzał do skasowania podatku specjalnego, pobieranego od pracowników samorządowych.

Pos. Krukowski zrzekł się referatu i wniósł **w formie poprawki mniejszości na plenum o pozostawienie samorządom swobody w pobieraniu tego podatku (do tej pory był przymus).** Referentem na plenum obrany został pos. Dostych.

## Nowy projekt ustawy uposażeniowej wpłynie do Sejmu

WARSZAWA (Pat) — Dzisiaj obradowała Sejmowa Komisja Skarbowa. Na pierwszym punkcie znajdował się wniosek pos. Szczepańskiego w sprawie najwyższej normy wynagrodzenia, wypłacanego z funduszów publicznych, którą to normę wnioskodawca określa na 1500 złotych miesięcznie.

Rozprawę nad tym wnioskiem odroczono **do dnia 1 stycznia roku przyszłego, a to w związku z oświadczeniem przedstawiciela rządu, że rząd zamierza wnieść projekt nowej ustawy uposażeniowej.**

# Zgłoszenie do O.Z.N.

WARSZAWA (Pat) — Sekretarjat płk. Adama Koca otrzymał w dniu 1 marca rb. od Zarządu Głównego Związku Narodowców tekst uchwały powziętej na zebraniu zarządu Głównego Zw. Narodowców odbytym w Warszawie w dniu 28 lutego roku bież.:

**„Zarząd Główny Związku Narodowców na posiedzeniu w Warszawie w dn. 28 lutego 1937 roku wierny linii politycznej swej organizacji i ideom przez nią konsekwentnie od kilku lat głoszonym, a zmierzającym do budowy silnego Państwa Polskiego i konsolidacji wszystkich sił żywotnych Narodu Polskiego — wita z zadowoleniem deklarację płk. Koca, formulującą najważniejsze zasady we wszystkich dziedzinach życia narodowego Polski i oświadcza, że widzi w deklaracji i akcji płk. Koca zapoczątkowanie wielkiego dzieła konsolidacji Narodu i budowy prawdziwie Wielkiej Polski, i że zgłasza do tej akcji pełny akces swej organizacji".**

PRACOWNICY Z. U. S.

W dniu 1 marca rb. na Nadzwyczajnym Walnym Zgromadzeniu Pracowników Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w Warszawie, po wysłuchaniu referatu S. Bajorka o konieczności współpracy z obozem Zjednoczenia Narodu na apel płk. Adama Koca, zebrani jednogłośnie uchwalili rezolucję o przystąpieniu do współpracy z obozem płk. Koca i wybrali Komitet Wykonawczy z przewodniczącym dr. Józefem Bellertem na czele, celem przeprowadzenia dalszej akcji na terenie instytucji ubezpieczeń społecznych.

**Związku Rezerwistów** oddziały: Ostrowiec Kielecki, Winniki, Łęczyca, Kostopol, Stolin, koło w Mszczonowie, Zarząd i Komenda Kol. Przemysłu Wojennego Zw. Rezerwistów w Warszawie oraz Koło Podoficerów Rezerwy w Kaliszu.

**Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny oddziały:** Bielsk Podlaski, Radom, Łęczyca, Kielce, Dęblin, Tarnopol, Andrychów oraz Powiatowe Koło Związku Inwalidów Wojennych w Skałacie.

**Przysposobienie Wojskowe Kobiet** — Kołomyja.

**Kolejowe Przysposobienie Wojskowe** okręgi: Poznański i Wydział i Rada Samorzadu Powiatowego Łuninieckiego na posiedzeniu uchwaliły jednogłośnie złożyć akces do prac obozu płk. Koca.

**Z województwa stanisławowskiego:**

Oddział Związku Nauczycielstwa Polskiego — Żydaczów, Oddział Związku Nauczycielstwa Polskiego — Rohatyn, Koło Towarzystwa Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych — Rohatyn.

**Z woj. tarnopolskiego:**

Kółko Rolnicze w Korościatynie.

**Z woj. łódzkiego:**

Związek Rzemieślników Chrześcijan— Konstantynów, Liga Morska i Kolonialna — Zarząd Powiatowy — Koło n. Wartą, Polski Związek Jedności Gospodarczej — Piotrków, Związek Zawodowy Pracowników Samorządowych — Kalisz, Stowarz. Właścicieli Chrześcijan Nieruchomości Przedmieść — Łódź, Koło Rolnicze — Słupca, Powiatowy Zjazd Kół Gospodyń Wiejskich — Wieluń, Organizacje Społeczne Gminy Poddębice — pow. Łęczyca.

Polskie Zjednoczenie Społeczno-Gospodarcze — Wieluń.

**Z woj. kieleckiego:**

Towarzystwo Organizacji i Kółek Rolniczych — Kielce, Rada Kolonii Ogródków Działkowych —Sosnowiec, Ochotnicza Straż Pożarna w Częstochowie, Chłopskie Stronnictwo Rolnicze w pow. pinczowskim, Dyrekcja i Pracownicy Ubezpieczalni Społecznej — Częstochowa.

**Z woj. krakowskiego:**

Związek Zawodowy Pracowników Samorządu Terytorialnego — Tarnów, Zw. Zawodowy Pracowników Samorządu Terytorialnego — Nowy Targ; Ochotnicza Straż Pożarna — Wadowice, Młodzież Gminy Prokocim, Ochotnicza Straż Pożarna w Skawie pow. Myślenice; Robotniczy Instytut Oświaty i Kultury im. Stefana Żeromskiego w Chrzanowie, Towarzystwo Szkoły Ludowej — Rakowice, Polski Biały Krzyż — Wadowice.

**Z woj. stanisławowskiego:**

w dalszym ciągu zgłosiły następujące organizacje: Kongregacja Kupców z woj. stanisławowskiego, Cech Rzemieślników grupa spożywców w Bursztynie pow. Rohatyn, Cech Grupy Drzewnej i Metalowej w Bursztynie, oraz robotnicy wielkiej Fabryki Narzędzi Rolniczych Braci Biskupskich w Kołomyi. Równocześnie urzędnicy tej fabryki zgłosili swój akces. Poza tym wiele osób zgłosiło swój akces indywidualnie na ręce przewodniczącego Komitetu Organizacyjnego na woj. stanisłowowskie.

**W Łańcucie**

w sali Rady Miejskiej odbyła się konferencja prezesów wszystkich organizacyj w sprawie przystąpienia do obozu Zjednoczenia Narodowego, na której po krótkim przemówieniu burmistrza Fr. Czarneckiego wszyscy obecni na konferencji delegaci zgłosili imieniem swych organizacyj akces do obozu Zjednoczenia Narodowego.

WARSZAWA (Pat) — Do Obozu Zjednoczenia Narodowego zgłosiły akces następujące oddziały prowincjonalne organizacyj:

Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny —oddziały Częstochowa, Łowicz, Rymanów, Warszawa. Związek byłych Ochotników Armii Polskiej — oddziały: Katowice, Łańcut, Przemyśl, Pruszków, Śniatyń, Turka, Włocławek. Zw. rezerwistów. Okręg poleski w Brześciu n. Bugiem — oddziały: Kępno, Kobryń, Łęczyca, Nowy Sącz, Przemyśl, Proszowice, Szczuczyn, Zdołbunów, Dobieżyn, Pabjanice i Rodzina Rezerwistów w Wołkowysku. Związku Oficerów Rezerwy — Sambor, Związku Podoficerów Rezerwy — Stopnica. Związku Legionistów Polskich — oddziały: Grodno, Kosów, Stanisławów, Ostróg i koło „Trzeciaków" Warszawa. Związku Legionistek Polskich — Zarząd Główny — Warszawa i oddział warszawski. Związku POW-iaków, oddziały: Nieszawa, Skarżysko Kam., Wilno.

WARSZAWA (Pat) — Akcesy nadesłały następujące regionalne oddziały organizacyj społecznych:

**Związku Rezerwistów:** Zarząd powiatowy — Ostrołęka, Wysokie Mazowieckie, Łomża, Ostrów Mazowiecka, Koło— Działoszyce, **Święciany**, Kępno, Leżajsk, Bełchatów, Tykocin, Kęty, Oświęcim, Tuchów, Opoczno, Rajcza.

**Związku Legionistów: Oddział Wilno**, Leszno Wlkp, Pinczów, Legionowo p. Warszawą, grupa Legionistów Polsk. zrzeszonych w okręgu stołecznym Związku Pracown. Skarbowych w Warszawie.

**Związku Powstańców Śląskich** — grupa Zakopane.

**Związku Peowiaków:** Zarząd koła — Konin, Wieluń, Placówka Pruszków.

**Związku Strzeleckiego.** Zarządy powiatowe — Kozienice, Maków Maz., Czortków, Kosów Poleski, Sokal, Oddziały — Ratna, Trabv, Wąwiórce, Kosin, Werba, Okęcie, Drwalewo, Słupia, Zabłocie k. Wąsilkowo, Główno, Bolechów (oddział żeński i męski), Dęce Wielkie, Gorlice Turek, Rajcza, pododdział — Konopnica.

**Towarzystwo Przyjaciół Związku Strzeleckiego** — Białystok, Związek Inwalidów Wojennych RP. — oddział Rajcza, Mikołajów, Suwałki.

Legia Inwalidów Wojennych W. P.— Łomża, Tuchola. Stowarzyszenie uczestników bitwy pod Zadwórzem — Lwów.

Liczne akcesy w dalszym ciągu nadsyłają oddziały i placówki: **Pocztowego** Przysposobienia Wojskowego, Kolejowego Przysposobienia Wojskowego oraz **Zw. b. ochotników Armii Polskiej.**

**Z ZAGRANICY:**

Warszawa (Pat) — Od organizacyj polskich z zagranicy napłynęły następujące zgłoszenia do Obozu Zjednoczenia Narodowego:

Związek Strzelecki we Francji i Belgii —podokręg w Brukseli, liczący 26 oddziałów i skupiający w sobie ponad 1000 członków, Centralny Związek Towarzystw i Organizacyj Polskich w Belgii — Bruksela: „W imieniu całej zorganizowanej Polonii w Belgii.

Zjednoczenie Zrzeszeń Polskich w Kanadzie — Winnipeg, w imieniu całego wychodźtwa polskiego w Kanadzie.

Polska Rada Międzyorganizacyjna w **Stanach Zjednoczonych** — Chicago.

Polskie Zjednoczenie Pracy **„Lipsk"**. **Koło Polskie** — Bratysława.

## Nożycami przez prasę

# Kibicomania

Wczorajszą „Notatkę Polemiczną" Słowa poświęconą „Kurjerowi Wileńskiemu", próbowałem odcyfrować na różne sposoby i mimo wszystko pozostała ona dla mnie hieroglifem, zagadką

Istnieje kilka rozwiązań tego rebusu. Które z rozwiązań jest słuszne prawdopodobnie nie wie i sam autor rebusu.

**Przypuszczenie I.** P. Cat przeczytał tytuł artykułu „Kibice konsolidacji", ktoś mu nieudolnie zreferował treść artykułu no i nieporozumienie gotowe.

**Przypuszczenie II.** P. Cat wskutek nieuważnej lektury artykułu i nieprawidłowego wnioskowania doszedł do wniosku, że jest „kibicem" poczuł się urażony no i replikował w tym wypadku całkiem niepotrzebnie, gdyż ja pisząc o kibicach wcale go nie miałem na myśli. Wynika to jasno z treści artykułu, gdyż ograniczam swe twierdzenie tylko do części pism traktujących deklarację Koca negatywnie. „Słowo" natomiast do tych pism przecież wcale nie należy.

**Przypuszczenie III.** W psychice p. Cata istnieje jakieś specjalne zadrażnienie na punkcie określenia „kibic". Nie umiałbym przyczynowo i historycznie wyjaśnić powstania tego zadrażnienia, ale prawdopodobnie splata się to zadrażnienie z osobą byłego Redaktora Naczelnego „Kurjera Wileńskiego p. Okulicza.

Jest wreszcie i czwarte przypuszczenie, które byłoby dla p. Cata najmniej pochlebne, a mianowicie, że nad szczerością jego wynurzeń dziennikarskich góruje tendencja i jakaś zadawniona mściwość i zawiść, która wbrew jakiejkolwiek logice, każe przy każdej okazji starym zwyczajem atakować p. Okulicza.

Byłoby to coś, co chcąc ująć w formę najłagodniejszą, można by nazwać manią prześladowczą na tym punkcie.

Nie chcąc zagłębiać się dalej w arkana psychiatrii, aby nie znaleźć się w tej sytuacji co p. Cat, gdy innym udziela porad w zakresie stosowania słownika sportowego, schodzę z placu bez wyciągnięcia wniosków i wypowiedzenia się, które z przypuszczeń uważam za najprawdopodobniejsze.

P. Lem.

## Odczyt literatki fińskiej w P. A. L.

WARSZAWA (Pat) — W dniu 5 marca 1937 roku o godz. 18 w siedzibie Polskiej Akademii Literatury (Krak. Przedm. 32) odbędzie się zebranie towarzyskie, podczas którego literatka fińska p. Maila Mikkola wygłosi odczyt o poecie fińskim Veikko Antero Koskenniemi.

## Gmina Mickuny otrzyma bezpłatny plac pod szkołę

WARSZAWA (Pat) — Sejmowa komisja prawnicza podczas dzisiejszych całodziennych obrad m. in. przyjęła rządowy projekt ustawy o sprzedaży niektórych nieruchomości. W tym projekcie komisja wprowadziła zmianę, mocą której **odstąpiono bezpłatnie gminie Mickuny w pow. wileńsko-trockim plac pod budowę szkoły.** Również przyjęło zmianę granic Sądów Okręgowych w Jaśle i Rzeszowie.

## Min. spr. zagr. Szwecji uda się z wizytą do Paryża

STOKHOLM (Pat). Szwedzka agencja telegraficzna donosi, że na skutek zaproszenia, wystosowanego przez rząd francuski, minister spr. zagranicznych Sandler uda się niebawem do Paryża, a mianowicie wizyta nastąpi w połowie marca podczas podróży min. Sandlera do Londynu.

## Nie wolno osiedlać się lekarzom w Berlinie i Monachium

BERLIN (Pat) — Na podstawie niemieckiej ordynacji lekarskiej wydano zarządzenie, zakazujące osiedlania się lekarzy w Berlinie i Monachium. Osiedlenie się lekarza w tych miastach wymagać będzie specjalnego zezwolenia Izby Lekarskiej.

## Krwawa walka między milicjantami w Walencji

**LIZBONA (Pat). Z Walencji donoszą, że w ostatnich dniach lutego doszło do prawdziwej bitwy pomiędzy dwoma oddziałami milicjantów w której wyniku miało polec 87 milicjantów, zaś 127 odniosło rany.**

## 8 700 osób rozstrzelali komuniści w Maladze

**MALAGA (Pat). Dochodzenia oficjalne ustaliły, że podczas rządów czerwonych w Maladze, zamordowano w Maladze z rozkazu różnych komitetów komunistycznych przeszło 8.700 osób, w tym dużo dzieci, kobiet i starców. W Puente Genil stracono czterech przestępców, którzy dopuścili się wyrafinowanych zbrodni na rozkaz miejscowego przywódcy komunistycznego.**

## 15-letni matkobójca

**MOSKWA (Pat). W Moskwie toczy się proces 15-letniego chłopca, który zamordował swą matkę. „Komsomolskaja Prawda" domaga się stawienia przed sądem ojca młodocianego mordercy i pisze, że odpowiedzialność za złe wychowanie syna winien ponosić ojciec.**

**W związku z tym przypomnieć należy, że jeszcze nie tak dawno prasa sowiecka zachęcała dzieci do szpiegowania i denuncjowania rodziców, co bynajmniej nie przyczyniło się do wzmocnenia ich autorytetu wobec dzieci.**

## Zawsze się znajdzie sposób na wysłanie broni

PARYŻ (Pat). Prawicowe „Action Française" i „Echo de Paris" donoszą i ż w Londynie powstało towarzystwo akcyjne w celu nabywania w imieniu rządu w Walencji samolotów francuskich.

W obecnej chwili toczyć się mają rokowania o zakup 80 francuskich samolotów bombardujących. Zawarcie tej tranzakcji uzależnione jest jednak od uzyskania zgody jednego z państw wschodnich, które pozornie miałoby nabyć te samoloty dla siebie z tym, że zostaną one w drodze zawrócone do Walencji.



## Rząd rumuński zamknął wszystkie uniwersytety i lokale organizacyj studenckich

**BUKARESZT (Pat). Agencja „Radoc" donosi: dziś rano odbyło się posiedzenie rady ministrów, na którym zapadły doniosłe uchwały. Między in. rada ministrów nakazała zamknięcie wszystkich uniwersytetów i lokali organizacyj studenckich. Otwarcie wyższych uczelni nastąpi dopiero po zmianie ustawy, dotyczącej szkolnictwa wyższego.**

**Rada ministrów postanowiła wprowadzić do projektu ustawy nowy artykuł zakazujący studentom należenie do wszelkich partyj politycznych oraz branie udziału w manifestacjach pod groźbą kary wydalenia z wyższego zakładu naukowego.**

**Rada ministrów aprobowała wystąpienie ministra wyznań wobec głowy kościoła prawosławnego, w którym podkreślił on, że kościół winien stać zdala od walk politycznych oraz upoważniła min. spraw wewnętrznych do natychmiastowego rozwiązania lóż masońskich i wszystkich tajnych organizacyj.**

**Wnioski min. przemysłu i handlu w sprawie ochrony pracy robotnika rumuńskiego zostały zatwierdzone.**

## Napad na rektora uniwersytetu w Jassach

BUKARESZT (Pat). W związku z napadem wczorajszym na rektora uniwersytetu w Jassach Bratu dokonano aresztowania około 50 osób. Ustalenie tożsamości sprawców napadu nastąpi, jak się spodziewają, jeszcze w dniu dzisiejszym. Wśród aresztowanych znajduje się prezes stowarzyszenia studentów nacjonalistycznych. Stan zdrowia rektora Bratu poprawił się i zdaniem lekarzy, nie grozi mu już niebezpieczeństwo.

## Pożar w laboratorium uniwersytetu ryskiego

**RYGA (Pat). Dziś w nocy w laboratorium wydziału rolnego uniwersytetu ryskiego wybuchł wielki pożar, który objął w jednej chwili dalsze pomieszczenia i uniemożliwił dostęp straży, ze względu na wydzielające się gazy trujące.**

**Przybyły wszystkie oddziały straży miejskiej i ochotniczej w maskach, z aparatami tlenowymi.**

**Po dłuższej akcji ogień ugaszono. Straty są bardzo poważne, ze względu na zniszczenie drogich aparatów naukowych.**

## Wybuch w wytwórni prochu w Pionkach

**WARSZAWA (Pat). Dnia 2 marca w godzinach przedpołudniowych w państwowej wytwórni prochu w Pionkach wybuchł pożar, spowodowany zapaleniem się zapasów prochu przy ich sortowaniu. Przy wybuchu 20 osób odniosło ciężkie rany, a 3 osoby lżejsze.**

**Pogotowie lekarskie przewiozło rannych do szpitala w Radomiu. 4 osoby zmarły na skutek odniesionych poparzeń. Pożar został stłumiony. Władze sądowe i bezpieczeństwa prowadzą dochodzenie.**

## Zwycięstwo polskich hokeistów w Holandii

HAGA (Pat) — Wczoraj polska drużyna hokejowa rozegrała mecz z reprezentacyjną drużyną amsterdamską „Blue Six", zwyciężając drużynę holenderską w stosunku 4 : 0. Wszystkie bramki zdobyło w pierwszych dwóch tercjach ze strzałów Wołkowskiego i Marchewczyka.

W dniu dzisiejszym drużyna polska rozegra w Amsterdamie drugie spotkanie.

# Nieznana konfidentka cara Mikołaja

Wszelkie emigracje przymusowe, noszą w sobie mikroby rozkładu i psychozy chorobliwej. Jeżeli taka emigracja jest w dodatku masowa — dochodząca do wielu tysięcy osób po klęsce doznanej — zaiste położenie tych nieszczęśliwców jest straszliwe i tragiczne; silniejsi duchem przetrwają rozłąkę z krajem ojczystym, często z bliskimi i ciężkie warunki materialne; słabsi niestety, a tych chyba więcej, upadając na duchu — staczają się często na dno upadku moralnego. Nasze emigracje polityczne, szczególnie te masowe po 31 r. i 63 r. nie różniły się od innych — rozpacz po złamaniu nadziei wyzwolenia — przez potężnego wroga, a i własna nieudolność, prywata, zawiść i podłość, była powszechna po przybyciu na obce ziemie. Jednakże — elita prędko się otrząsnęła i znów zaczęła snuć plany rewanżu. I tu najbardziej tragiczne zaczęły się dziać rzeczy, — pomawianie o zdradę słusznie lub najczęściej niesłusznie, oszczerstwa potępieńcze kłótnie o to kto winien i jak wybawić Ojczyznę z jarzma niewoli. Wciągano w te swary i burdy najbardziej zasłużonych Ojczyzny synów i wygrywano jednych przeciw drugim, — ba nawet Wieszczów narodu nie oszczędzano. A nadewszystkim panowały intrygi, chorobliwe ambicyjki i ta specyficzna wada Polaków, o której mówią dawni kronikarze i Mickiewicz w „Księgach Pielgrzymstwa" — ohydna zawiść.

Nie dziw że na takim podłożu i w tak skłóconym środowisku jak to widzimy współcześnie w emigracji rosyjskiej — roiło się od szpiegów, prowokatorów lub niemniej niebezpiecznych histerycznych iluminatów, jak Andrzej Towiański, który swymi **niespełnionymi proroctwami**, głoszonymi urbi et orbi i dywacjami — wprowadził szalony zamęt wśród biednych rzesz emigranckich — i rozpętał jeszcze większe kłótnie owiane fanatyzmem wyznaniowym, co mu nic przeszkodziło napisać naiwny list do cesarza Mikołaja, gdzie wyraźnie występuje przeciw orężnej walce Polaków. Wogóle dziwnie dużo było i to wybitnych co kierowali swe myśli w stronę tego północnego samodzierżcy — i tak Aleksander Chodźko liścik wiernopoddańczy wystosował, a czerwony hrabia Adam Gurowski — głowa stronnictwa demokratycznego, skrajny radykał i nieprzejednany wróg Rosji — staje się wrogiem nieprzejednanym Polski i kaja się podobnie jak rozmaici trockiści, lecz bez zastrzyków przymusowych lub sugestii — ze swych błędów w książeczce której jest autorem „La verité sur la Russie", gdzie wyraźnie zaznacza, że Polacy nie będą dotąd szczęśliwi, aż się pozbędą swej narodowości i **przyznaje się do ciężkiej winy, że tak długo walczył za sprawę Ojczyzny.** — Przechwycone przez władze rosyjskie na poczcie lub w czasie rewizji listy emigrantów rzucają ponure światło na swary potępieńcze i intrygi zdradzieckie, a widnieją pod nimi podpisy ogólnie szanowanych ludzi i patriotów. Te listy znajdują się w archiwum państwowym. W listach tych nieco wiadomości o szpiegach. Ponieważ niedawno prof. Iwaszkiewicz ogłosił interesujące nowe dane o Karolinie hr. Sobańskiej, szpiegu rosyjskim—haniebnej i podłej kreaturze, — uważam za konieczne ogłosić tutaj również dokumenty tyczące się tajemniczej konfidentki cesarza Mikołaja I podającej się za hr. Walerię Prószyńszą. Sprawa przedstawia się następująco: cesarz Mikołaj otrzymuje w dn. 2 grudnia (st. st.) 1838 roku list niejakiej Walerii Antoniny hr. Proszyńskiej (Comtesse Valerie Antoinette de Proszynsky) dat. 1 grudnia n. st. 1838 r. którego tekst jest tak znamienny, że podaję go tutaj w dosłownym tłumaczeniu:

„Wasza Wysokość! Ośmielona niezwykłą dobrocią W. Cesarskiej Mości — odważam się skierować to pismo do mego Władcy, ponieważ sprawa o której chcę mówić tyczy się tylko W. C. M., a także spokoju w Jego państwie. Jestem jedną z tych Polek, które posiadają zupełne zaufanie wielkiej ilości swych rodaków we Francji, Anglii, Ameryce, jakoteż w każdej z dzielnic Polski i teraz jestem wtajemniczona do projektu, który już jest przygotowany do wykonania i od którego zależy spokój ogromnej ilości osób i jak miałam zaszczyt powiedzieć tyczy się ten projekt osoby W. C. M. Z tego powodu muszę uprzedzić W. C. M., lecz nie mogę tego wykonać pod żadnym względem pisemnie; proszę zatem mego Władcę udzielić mnie posłuchania, ponieważ jestem zdecydowana prędzej umrzeć, jak powiedzieć komukolwiek to co postanowiłam wyjawić W. C. M. Jeżeli tedy W. C. M. wierzy że słaba kobieta, a **szczególniej Polka(!!!) jest zdolna do wielkiego czynu(!!!)**, proszę przysłać mnie paszport i środki dla dotarcia **do stóp tronu**, żeby otworzyć W. C. M. moje serce, które bije tylko w tym celu, aby stać się użyteczne dla W. C. M. i Jej szczęścia. Jednakże ośmielam się powtórzyć, że moje usta nie wypowiedzą nigdy przed nikim tego co z radością wyjawię W. C. M. nawet przed najlepszym przyjacielem W. C. M. lub bratem W. C. M. Jeżeli W. C. M. odmówi specjalnej audiencji, wtedy pozostanę spokojnie u siebie i nie będę się mieszać do Niego, chociaż będę w rozpaczy z powodu odmowy, jednakże mam nadzieję, że W. C. M. raczy rozważyć moją prośbę — i odpowie bezzwłocznie, bo czas nagli a jestem pewna, że W. C. M. czuje, że nie ośmieliłabym się błahymi sprawami zajmować **mego Cesarza, mego Pana, mego Króla(!!)**. Może W. C. M. będzie zdziwiona, że Polka chce mu wyjawić sprawy, których wyjaśnienie będzie pożyteczne i niezbędne dla Jego osoby i jego państwa, dlatego zmuszona jestem wyjaśnić W. C. M., że poświęciłam moją młodość, moje wpływy, moje pozycje i całą siłę charakteru na usługi mych rodaków, oni zaś **wynagrodzili mnie za moje oddanie tą samą złością i niesprawiedliwością, jak i wszystkich(!). To jest przyczyna dla której pogardzam Polakami, a szczególnie emigrantami tego narodu.** Chciałam napisać o tym W. C. M. temu 2 miesiące z Paryża, lecz zdawało mi się, że wykonanie jest niemożliwym lecz od wyjazdu mego z Paryża w dniu 18 października sprawy przyjęły zupełnie inny, groźny obrót i wciąż molestują mnie, żądając odemnie nowych usług: widzę konieczność uzyskania osobistego posłuchania u W. C. M. muszę jednak zwrócić uwagę W. C. M., że **pozycja, którą zajmuję w towarzystwie, wymaga wielkiej ostrożności**, z tego powodu W. C. M. raczy kierować sprawą tak bym nie została skompromitowana. Należy adresować do hr. Feli **Bnińskiej w Poznaniu. Posłałabym W. C. M. kilka ważnych dokumentów, lecz jestem otoczona mymi** rodakami i nie mogę tego uczynić. **Jedyne nazwisko, które tu noszę** jest hr. Prószyńska. Gdy jednak W. C. M. udzieli mnie audiencji, będę miała zaszczyt **wyjawić prawdziwe nazwisko(?!).**

Podpis brzmi: Comtesse Valerie Antoinette de Proszynsky.

List pisany na ćwiartce cienkiego papieru bez wodnych znaków na 4 stronicach pismem wypisanym, lecz nieregularnym. Ortografia i styl szwankują, lecz było to powszechnym zjawiskiem w sferze arystokratycznej i ziemiańskiej, obserwowanym przeze mnie w olbrzymiej ilości listów przejrzanych, widocznie zwracano głównie uwagę na wymowę i akcent.

Ten niesłychany list nieznanej konfidentki carskiej, podszywającej się z niewiadomych powodów, jak wynika z ostatniego ustępu jej pisma, pod cudze nazwisko, jest tak potworny i w treści i formie — że nie wymaga komentarzy. Natomiast zwrócić uwagę należy na powód, który popchnął autorkę listu do wyjawiania tajemnic emigracji polskiej — mają to być niesprawiedliwości i złość rodaków-emigrantów; nie tłumaczy to postępku autorki, ale dostatecznie charakteryzuje zawiść, tak specyficzną wadę polską i intrygi i nienawiści zaciekłe, wstrząsające tymi nieszczęśliwcami.

Gdy tylko w dniu 1 grudnia st. st. otrzymał Mikołaj I ten list, wzywa natychmiast szefa żandarmów hr. Benkendorfa — i po krótkiej rozmowie wręcza mu ten list, na którym Benkendorf ołówkiem kreśli: „nous en parlerons demain l'Empereur me la donné et demande mon avis". Już nazajutrz po naradzie — 2 grudnia wysyła hr. Benkendorf pismo do gene

# Wahania polityki belgijskiej

W polityce wewnętrznej Belgii da je się zauważyć obecnie pewien kryzys.

Z jednej strony rozłam wśród socjalistów uważać można za fakt dokonany. Skrajne, komunizujące odłamy postępują za Vanderveldem w jego smutnym odwrocie, podczas gdy elementy umiarkowane solidaryzują się ze Spaack'em i de Mann'em, trzeźwymi i praktycznymi działaczami, starającymi się dopasowywać idee do rzeczywistości i redukować doktryny do ram realnych możliwości. Kredyt moralny tych dwóch młodych ministrów jest tak wielki, że zgrupowanie dokoła nich przytłaczającej większości socjalistów uważać można za pewne.

Z drugiej strony agitacja rexistowska nie ustaje i nabiera coraz większej intensywności. Degrelle, który od hitlerowców przejął metody propagandy, zorganizował ostatnio „tydzień partyjny", który był nieprzerwanym pasmem agitacyjnych manifestacyj i przemówień.

Wszystko to nie byłoby specjalnie niepokojące, gdy by nie to, że według wszelkiego prawdopodobieństwa niezadługo nastąpi pewna modyfikacja dotychczasowego gabinetu. Jak twierdzi opinia belgijska na decyzję van Zeelanda wpływają w tym kierunku pewne względy osobistej natury, a mianowicie chęć podzielenia się odpowiedzialnością i zrzucenia z siebie części dźwiganego ciężaru. Wyłania się jedynie pytanie, jakimi drogami pójdzie przyszła zmiana gabinetu. W tej materii wysuwane są na razie dwa możliwe rozwiązania; pierwsze, to rozszerzenie politycznego składu gabinetu, do którego weszliby nawet umiarkowani rexiści, drugie — to zachowanie dotychczasowej formuły przy jednoczesnym umocnieniu stanowiska katolików. Wszystko to już od miesiąca zdaje się wisieć w powietrzu, jak dotąd jednak, żadne rozstrzygnięcie nie nastąpiło.

Ta mglistość wewnętrznej polityki belgijskiej nie pozostała bez pewnego wpływu na politykę zagraniczną. Na notę angielską, żądającą od Belgii sprecyzowania jej stanowiska w sprawie nowego Locarna, rząd brukselski udzielił odpowiedzi, która, aczkolwiek została złożona przed 10 dniami, dotąd jeszcze nie jest opublikowana. Tajemniczy charakter noty, jak też i szereg rozmów dyplomatycznych, które po niej nastąpiły — wszystko to zaintrygowało ogromnie opinię publiczną.

Jeżeli chodzi o określenie warunków, w jakich Belgia uczestniczyć będzie we współpracy mocarstw zachodnich wyglądają one mniej więcej w ten sposób, iż Belgia bliską jest przyjęcia gwarancji wielkich mocarstw, nie chce jednak mieszać się w ich grę przymierzy i aliansów. Ten punkt widzenia zostanie najprawdopodobniej zaakceptowany przez Londyn.

Polityka angielska zawsze popierała państewka, leżące vis-a-vis wyspy brytyjskiej na europejskim kontynencie. Od XVIII wieku kanclerze Wielkiej Brytanii protegowali Belgię, Holandię i Hanower. Dziś z tych trzech pozostała tylko Belgia i Holandia. Dlatego też rząd brukselski zdaje sobie sprawę, że może liczyć na Londyn.

Jest rzeczą ogromnej wagi, że uświadamiają to sobie także i Niemcy, zwłaszcza od czasu wojny światowej. Kanclerz Hitler daleki jest od powtarzania kardynalnego błędu Bethmanna-Hollwega, i oświadczył wyraźnie, że gotów jest zawsze gwarantować neutralność Belgii.

Jeżeli skojarzymy z tym drugą podobną deklarację, w której zobowiązał się on ostatnio wobec Schulhess'a „zawsze szanować nienaruszalność i neutralność Szwajcarii", oraz obietnicę nieroszczenia pretensji do granic francuskich, staje się jasną opinia Londynu, iż nadszedł moment, w którym projektowany pakt będzie prawdziwą podwaliną pokoju na zachodzie Europy. L.

# Antypolska propaganda w Niemczech

W gmachu uniwersytetu we Wrocławiu otwarto przed tygodniem z inicjatywy narodowo-socjalistycznych studentów wystawę pod nazwą „Das Grenzland Oberschlesien". Z okazji wystawy przedstawiciel Związku Wschodnio-niemieckiego, dr. Pampuch, wygłosił mowę, w której między innymi twierdził, że aczkolwiek pomiędzy Niemcami a Polską istnieje pakt o nieagresji, to jednak walka o niemieckość Górnego Śląska trwać będzie nadal. Wystawa wrocławska — mówił dr. Pampuch — winna zapoznać młodzież niemiecką z obecną sytuacją Górnego Śląska i „krwawiącą granicą" na wschodzie Niemiec.

W jednym z salonów wystawy całą ścianę zajmuje wielka mapa plastyczna Górnego Śląska, pod którą widnieje napis: „Granica, która jest krzywdą Niemiec".

W pewnym związku z tą wystawą stoi fakt wydania przez wrocławski związek literatów broszurki p. t. „Nasza krwawiąca granica". Broszurka ukazała się za aprobatą ministerstwa oświaty i min. propagandy, oraz została polecona jako lektura dla młodzieży szkolnej.

We wstępie do tej broszury czytamy: „Niemieccy chłopcy i niemieckie dziewczęta, książka ta powinna postawić wam przed oczami bezprawie, jakiego dokonano na naszej ojczyźnie w Wersalu, powinna umocnić was w przeświadczeniu, że bezprawie to musi być przede wszystkim naprawione"...

W sprawie Górnego Śląska autor pisze: „Polacy nie mają prawa do Górnego Śląska. To co przyznała im Liga Narodów, posiadają oni bezprawnie. Tutaj otrzymaliśmy strzał prosto w serce. Czas nie zaleczy tej rany i tylko pełne zadośćuczynienie może nas zaspokoić". L.



## Apelacja w procesie Wiesenberg — Grzymała-Siedlecki

P. Wiesenberg, którego oskarżenie skierowane przeciwko Adamowi Grzymale-Siedleckiemu o plagiat, zostało przez sąd krakowski odrzucone w pierwszej instancji, wniósł niedawno skargę apelacyjną, obstając w dalszym ciągu przy twierdzeniu, że Grzymała-Siedlecki pisząc „Czwartego do bridża" posługiwał się jego dramatem pt. „Tajemnica". Wiesenberg nie zgadza się z wywodami biegłego prof. T. Sinki, korzystnym dla Siedleckiego, powołując się jeszcze raz na oświadczenie prof. Wukadunowicza.



# Szczegóły zamachu Orsiniego

## w świetle pamiętników Canlera

Zamach bombowy na Napoleona III, dokonany w 1857 roku przez włoskiego rewolucjonistę Orsiniego za pomocą Pieriego i Gomeza, to jeden z nasłynniejszych i najbardziej sensacyjnych zamachów, jakie przekazała nam historia. Na tajemnicze okoliczności tej sprawy rzucają pewne światło pamiętniki byłego szefa francuskiej policji śledczej, Canlera. Opinia współczesnych pomawiała policję o niedbalstwo i lekkomyślność, które wyraziły się w całkowitym zaniechaniu wszelkich środków ostrożności i kolosalnie ułatwiły spiskowcom wykonanie ich planów.

7 stycznia, pisze Canler, minister spr. wewnętrznych otrzymał anonimową depeszę z doniesieniem, że niejaki Pieri w towarzystwie drugiego jeszcze osobnika, udał się do Paryża z zamiarem zamordowania cesarza.

Wyjechawszy 6-go z Londynu, Pieri i Gomez, tak bowiem nazywał się ów drugi osobnik, stanęli o drugiej w nocy w Calais, które bezzwłocznie opuścili, udając się do Lille. Tam Gomez pozostał, Pieri zaś udał się jeszcze do Brukseli. Dopiero 8 stycznia stanęli obaj w Paryżu.

W tym czasie „Le Moniteur" pisał, że jakoby w Anglii sfabrykowano bomby, przeznaczone na dokonanie zamachu na Napoleona III. Jednocześnie deputowany de Morny, oświadczył w Izbie, że doniesiono mu prywatnie o szykującym się spisku na życie cesarza. Zdawałoby się, że wszystkie te fakty były dostatecznie ważkie, aby skłonić policję do podwojenia czujności i natychmiastowego aresztowania Periego. Tymczasem sprawy przybrały obrót następujący: Pieri zamieszkał w „Hotel de France et de Champagne" przy ulicy Montmartre, w jednej z najruchliwszych dzielnic Paryża. Można by sądzić, że w okresie poprzedzającym wykonanie planu Pieri będzie się ukrywał, zamknie się w swym pokoju i unikając wszelkiego towarzystwa, będzie obmyślał szczegóły zamachu. Tymczasem, według zeznań świadków, złoczyńca spożywał posiłki przy ogólnym stole, razem z wszystkimi podróżnymi. Pozatem chodził do kawiarni, spacerował po skwerach i placach, oraz kilkakrotnie odwiedzał swą żonę.

Policja tymczasem nie uczyniła nic, aby położyć na nim rękę, aczkolwiek mogła uczynić to z największą łatwością. — Oficer, który później aresztował Pieriego na ulicy Paletier, otrzymał polecenie wykrycia go z pośród osób, które przybyły do Paryża w dn. 8 stycznia z Londynu lub Belgii i zamieszkały w hotelach. Najprawdopodobniej jednak polecenie to wcale wykonane nie było; gdyby oficer ten zadał sobie trud obejrzenia hoteli i zbadania osób przybyłych z Belgii, zatrzymałby Pieriego bez trudności, tym bardziej, że znał jego wygląd. Obok tego funkcjonariusz ten znał adres żony Pieriego. Czuwanie nad tym mieszkaniem, ze względu na częste wizyty przestępcy, było koniecznym. Poza tym, twierdzi Canler, należało czuwać nad placem Dauphine, gdzie mieszkał i pracował jako terminator syn Pieriego. Ani jedno, ani drugie wykonane nie zostało. W dalszym ciągu Canler krytykuje organizację służby bezpieczeństwa przy osobie cesarza. Ilekroć cesarz miał się ukazać publicznie — czytamy dalej w pamiętnikach — cztery brygady ajentów politycznych, jedna brygada służby bezpieczeństwa i dwie gwardii otrzymywały rozkaz strzeżenia jego osoby. Rozkaz udzielany był pisemnie, zaś kierownik każdej brygady musiał pokwitować jego odbiór. Brygady te działały każda osobno, koordynacji pomiędzy nimi nie było żadnej. Poza tym umieszczały się one zawsze w tłumie, daleko od osoby cesarza.

Dzięki takiej organizacji oraz dziwnemu rzeczywiście bezwładowi policji, Pieri i Gomez, kierowani przez Orsiniego, rzucili krytycznego dnia bombę na powóz, w którym przejeżdżał Napoleon. — Szczęśliwym trafem cesarz został tylko ranny, natomiast ze świty i tłumu padło 8 zabitych i cała masa rannych.

W postępowaniu policji zaszła teraz radykalna zmiana. O ile przed tym nie potrafiła ona przedsięwziąć najelementarniejszych środków ostrożności, za to teraz w ciągu paru dni wyłapała wszystkich, nawet najdalszych wspólników spisku. — Dość zagadkowy przebieg całej sprawy nasuwał wielokrotnie podejrzenia, że policja, aczkolwiek o spisku wiedziała i już z góry trzymała w ręku całą niemal organizację, celowo zwlekała z interwencją i nie przeszkadzała jej w działaniu. Aczkolwiek taka ewentualność byłaby dość prawdopodobna, Canler nie daje w swych pamiętnikach wyczerpujących wyjaśnień. Można przypuszczać, że kierowała nim obawa przed przyszłym ujawnieniem jego notatek, i dlatego nie przelał na papier tych wiadomości, które z najrozmaitszych względów mogły być niebezpieczne.

# Sekwestrator zajął... monstrancję

**Poborca urzędu skarbowego w Wąbrzeźnie, Bernard Kubisz, dokonał w czasie swego urzędowania niezwykłego wyczynu.**

**Przybył on w ubiegły piątek na plebanię ks. prob. Bądzkowskiego w Królewskiej Nowej Wsi, by dokonać zajęcia za zaległość podatkową.**

**Gospodyni, będąca sama w mieszkaniu, prosiła Kubisza, aby wstrzymał się od swych czynności do powrotu księdza Bądzkowskiego. Kubisz był jednak nieubłagany. Za jedyną rzecz godną zajęcia uznał — monstrancję.**

**Gospodyni broniła dostępu do szafy w której była przechowywana monstrancja, poborca Kubisz jednak dokonał zajęcia przedmiotu, będącego własnością kościoła.**

**Ks. Bądzkowski po powrocie udał się natychmiast do urzędu skarbowego celem założenia protestu. Przeciwko poborcy Kubiszowi wdrożono odpowiednie kroki.**

# Noji motorowym nr. 9360 w Warszawie

## Zdał egzamin na piątkę. Obecnie chce się żenić

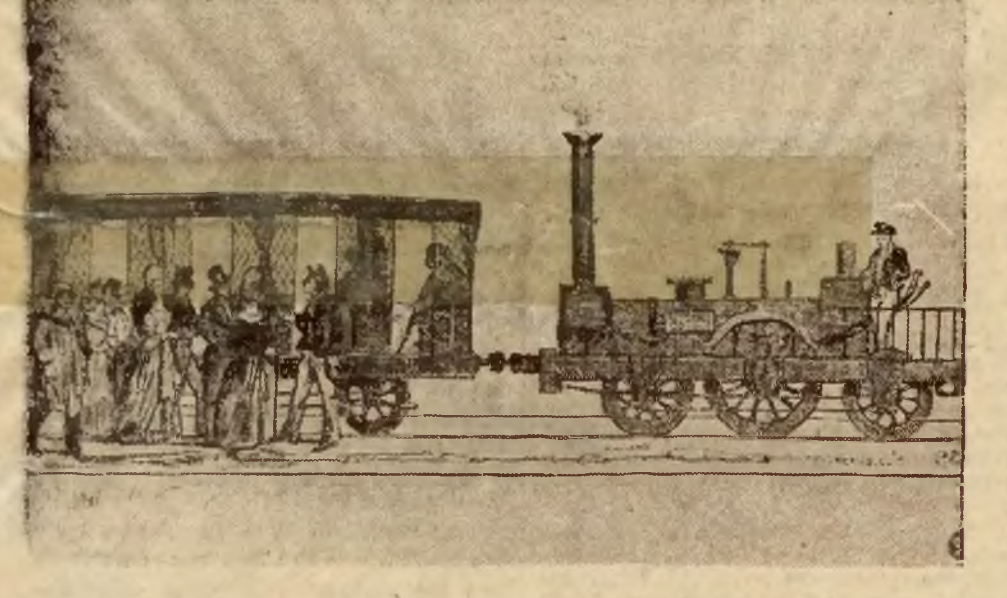
Józef Noji, najlepszy w Polsce długodystansowiec, przeszedł dwutygodniowy kurs jazdy na motorowego tramwajów miejskich, po którym zdawał egzamin z jazdy przed specjalną komisją w składzie: inż. Więckowski, starszy instruktor Cichowski i instruktor Nałęcz. Podobnie, jak egzaminy z teorii, egzamin praktyczny z jazdy wypadł na „piątkę". Poczynając od dziś Noji prowadzić będzie wagon samodzielnie.

Noji jako motorowy otrzymał numer 9360. Stały jego przydział służbowy jest przy remizie Muranowskiej, t. j. tam gdzie rozpoczynał przed dwu tygodniami praktykę.

Po 6 miesiącach olimpijczyk w nowej roli motorowego otrzyma stały etat na tramwajach miejskich i podwyżkę pensji. Na razie, przez pierwsze 6 miesięcy pensja Noji'ego będzie niewielka, pozwoli mu jednak na unormowanie swego życia, a przede wszystkim na dobre odżywianie.

Noji opowiada, iż w chwilą otrzymania etatu na tramwajach ożeni się z jedną z mieszkanek rodzinnej wioski — P... kowa.

### 100-lecie kolei żelaznej



W tym roku przypada 100-letni jubileusz pierwszej lokomotywy kolejowej. W związku z wymienioną rocznicą, reprodukujemy interesujące zdjęcie, przedstawiające w rysunku pierwszą lokomotywę i wagon pierwszego pociągu, który przed 100 laty odszedł z Paryża do St. Germain

rała majora von Drebuscha, naczelnika korpusu żandarmerii w Wilnie, załączając list Prószyńskiej, z rozkazem cesarza, aby wysłał po nią doświadczonego sztab-oficera żandarmerii i dla uniknięcia podejrzeń z jej strony przedstawił jej własnoręczne pismo. Potrzebne pieniądze miał żandarm otrzymać od wojennego gubernatora. Tylko taka ostrożność żandarmów — dała możność po latach zapoznać się z tym listem — inaczej utonąłby on w aktach III kancelarii cesarskiej. W dniu 9 grudnia doświadczony major Lobri, z pochodzenia Francuz, wyrusza do Poznania, otrzymawszy na drogę 2000 r., paszporty jednak dla siebie i autorki listu otrzymuje tylko w Warszawie z powodu nieobecności miejscowego wojennego gubernatora. Paszport wydany w Warszawie opiewa na nazwisko Henriette von Hohenberg z datą 13 grudnia. Major Lobri opiekuje się troskliwie Prószyńską, kupuje umyślnie w Warszawie kryty powóz, aby ją bardziej ukryć od spojrzeń „nienawistnych" rodaków, w Wilnie z powodu śniegów kupuje kryte sanki i dowozi ją szczęśliwie do stolicy. Musiał być ważnym i bynajmniej nie błahym rezultat wyjaśnień Prószyńskiej, jeżeli hr. Benkendorf wyraził w imieniu cesarza majorowi Lobri podziękowanie za ostrożne, rozumne, dyskretne i energiczne wypełnienie ważnego polecenia — przewiezienia pani Prószyńskiej do Petersburga. Zapewnia też o widokach na awans.

Niestety nic nie wiadomo bliższego o autorce — w zbiorach Rapperswilskich czynił łaskawie poszukiwania prof. Iwaszkiewicz, lecz niestety bezowocnie, co skądinąd jest zrozumiałym, bo nie wiadomo, jakie nazwisko rzeczywiście nosiła konfidentka.

W spisach emigrantów z 1831 r. figuruje kilka Prószyńskich v. Pruszyńskich z Mińszczyzny i Wołynia.

Nie trzeba jednak sądzić, że takie typy — były wyłącznie na emigracji, gdzie zawiedzione nadzieje — głód, bieda, rozpacz, nostalgia za rodziną i krajem i kłótnie mogły u słabszych natur doprowadzić do depresyj głębokich, prowadzących do zaprzaństwa, podłości, zdrady, — zdarzały się takie typy i po pierwszym, i po drugim powstaniu — i w kraju wśród zbytku lub dobrobytu, wśród cichej spokojnej wsi — w równowadze i spokoju — z zimną krwią. O szeregu takich przedstawicieli **„der oberen Zehntausend"** potomków arystokratycznych i ziemiańskich rodów — możnaby jeszcze wiele na podstawie studiów archiwalnych napisać, a jestem pewny, że czytelnicy by oniemieli — bo byłaby to piekielna, szatańska czeluść. Od spojrzenia w nią — kamienieje wzrok.

**Euzebiusz Łopaciński.**

# WEŁNA Z MIEKA

## Lactofil contra Lanital

Produkcja wełny syntetycznej z kazeiny obejmuje swym zasięgiem coraz większą ilość państw. Jakkolwiek jest rzeczą jasną, że Włosi nie doszli w produkcji lanitalu do cyfr, o jakich przy podejmowaniu tej produkcji mówili, jednak to włókno syntetyczne z szeregu względów cieszy się dużym zainteresowaniem w wielu państwach.

Po Włoszech, Francji, Belgii i Polsce przyszła kolej na Czechosłowację, Norwegię, Stany Zjednoczone, a ostatnio bardzo poważnie zagadnieniami wełny kazeinowej zainteresowała się Holandia. Należy jednak zwrócić uwagę, że o ile prawie wszystkie kraje opierają swą produkcję na zakupionym od Forettiego patencie włoskim, o tyle Holandia zupełnie inaczej postanowiła rozwiązać metodę produkcji wełny z kazeiny, jak też i samo zagadnienie organizacji kazeiny, odgrywające w tej mierze rolę niemal decydującą. Trzeba bowiem stwierdzić, że właśnie trudności w zorganizowaniu rynku mleczarskiego w Polsce utrudniły racjonalną organizację dostaw kazeiny, opóźniając bardzo wydatnie uruchomienie fabryki lanitalu w Łodzi.

W Holandii więc podjęto równocześnie dwie uzupełniające się akcje. Z jednej strony przeprowadzono szereg doświadczeń technicznych nad wyprodukowaniem wełny syntetycznej z kazeiny według innych metod aniżeli te, którymi operował Foretti, a jednocześnie przeprowadzono realizację planu budowy wielkich fabryk kazeiny. Fabryka wełny syntecznej z mleka miałaby powstać w Nijverdal w okręgu Twenthe. Jednocześnie ośrodkiem produkcji kazeiny miałoby się stać Leeuwarden, przy czym kazeina ta byłaby m. in również eksportowana do Italii, która zapewniła odbiór 5000 kg. dziennie kazeiny holenderskiej. Jeżeli więc chodzi o stronę produkcyjną, Holandia znajdują się w sytuacji szczególnie korzystnej dla wytwarzania wełny syntecznej, gdyż z uwagi na olbrzymie rozmiary swej zorganizowanej gospodarki mlecznej, może dostarczać wielkie ilości kazeiny, podstawowego surowca. W żadnym bodaj kraju wykorzystanie mleka nie jest tak racjonalnie zorganizowane, jak w Holandii, a spółdzielnie bez żadnych trudności mogą się zająć stroną handlową tej całej akcji. Również i rząd obi... dla tej inicjatywy swe poparcie, g... akcja ta przyniosłaby rolnictwu ... landii poważne dochody.

Inaczej przedstawia się sp... zastosowania wyprodukowanej w ... landii wełny syntecznej. Jeżeli ... wiem produkcja ta ma być uruchomiona na dużą skalę, to będzie ... znacznie większa aniżeli te ilości ... re może skonsumować przemysł ... jowy. Powstałaby więc konieczność eksportu wełny syntetycznej, a ... je się rzeczą wątpliwą, czy był... eksport dochodowy.

Niezależnie od zagadnień ka... prowadzone były w zakładach ... wiadczalnych wielkiego kon... sztucznego jedwabiu AKU w ... heim badania nad wynalezieni... wej metody produkowania weł... tetycznej z białka odtłuszczon... ka. Nowe włókno otrzymało ... wę Lactofil, przy czym, według oświadczeń techników holenderskich, zostało ono już wypróbowane z pozytywnym wynikiem w fabrykach holenderskich. Tkaniny wyprodukowane z lactofilu pod względem jakościowym mają być niemal że identyczne z tkaninami z wełny naturalnej. Potwierdzone również zostały wiadomości, że fabryka kazeiny powstanie w Leeuwarden, w prowincji Friesland ... wytwarzane były dotychczas ... sze ilości mleka odtłuszczone... zeina ta w pewnej części był... sportowana do Włoch, któr... się zobowiązać formalnie d... pów 2.000 tonn rocznie tego ... niezbędnego dla produkcji la...

Zdaje się nie ulegać wąt... że metoda holenderska stan... dzo poważne ulepszenie te... patentu włoskiego. W ten sp... landia znalazłaby się w szeregu ... jów produkujących wełnę synte... ną, a z drugiej strony — rolnictw... lenderskie znalazłoby olbrzym... dla swych artykułów.

# B. poseł Grünbaum pobity

## przez grupę zwolenników Żabotyńskiego

**W czasie obrad ogólnopolskiego kongresu syjonistycznego w Warszawie doszło do starcia między obradującymi a grupą rewizjonistów, która dostała się na galerię.**

**W wyniku tego starcia kilka osób zostało poturbowanych.**

**Przybyła policja dokonała aresztowań.**

**Kiedy po zakończeniu obrad, b. poseł Grünbaum wracał do mieszkania swego szwagra dr. Dworeckiego przy ul. Mazowieckiej 7, został zaczepiony przez kilku rewizjonistów, którzy poczęli go nagabywać o certyfikaty, a następnie dotkliwie pobili.**

**Policja wszczęła dochodzenie.**

# Ile zarabiają polscy aktorzy filmowi

Prasa podawała ostatnio wysokość zarobków gwiazd filmowych w Ameryce. Zobaczymy, jak wyglądają zarobki aktorów filmowych w Polsce. Gaża aktorów uregulowana jest zasadniczo według konwencji zawartej pomiędzy Związkiem Artystów Scen Polskich a Związkiem Producentów Filmowych. Wyjęte z pod przepisów konwencji są zarobki aktorów, grających główne role w filmach i których gaża ustalona jest zawsze ryczałtowo. — Wynagrodzenie takiego aktora lub aktorki waha się od 4 do 15 tysięcy zł. za film. Najwyższą stawkę otrzymuje Jadwiga Smosarska. Z pośród innych aktorów, grających główne role, ale płatnych dziennie, najwyższe stawki otrzymują Kazimierz Junosza-Stępowski, Antoni Fertner, Michał Znicz, Józef Węgrzyn i inni (przeciętnie 200 zł. dziennie). Stawki minimalne, określone przez ZASP są następujące: za role — 75 zł. dziennie, za większe epizody — 50 zł., za mniejsze epizody — 30 zł. dziennie. Statyści otrzymują 10 zł. (bez własnego ubioru) lub 15 zł. (z własnym ubiorem). Statyści, którzy nie są aktorami zawodowymi i nie należą do ZASP-u, — otrzymują od 5 do 8 zł.

# Czy można umrzeć z miłości?

Wielki dziennik paryski „Paris-Soir" ogłosił ciekawą ankietę. Czytelnicy mają nadsyłać zapytania, które ich zdaniem interesują najszersze warstwy społeczeństwa, bez względu na wiek, płeć i zawód, z kolei zaś reporterzy „Paris-Soir" wychodzą na na ulicę i pierwsze z brzegu napotkane osoby proszą o odpowiedź na postawione pytanie.

Na pierwszy ogień poszła kwestia: — **Czy można umrzeć z miłości!**

Odpowiedź jaką dała stara kobieta, **handlarka starzyzną**, wdowa pani Villette brzmi: nie! Ażeby umrzeć potrzeba na to odwagi; nie wielu ludzi posiada tak silny charakter, aby zdobyć się na decyzję dobrowolnego pozbawienia się życia.

**Młoda studentka**, Simone Rousset zapewniła gorąco: tak! Można umrzeć z miłości, chociaż ja osobiście nie zdobyłabym się na to. Brak mi odwagi. Zresztą prawdę mówiąc, odbieranie sobie życia z miłości jest nonsensem.

**Profesor zoologii**, Chińczyk, p. Czu-Tai-Chuin oświadczył poważnie: w każdej epoce i pod każdą szerokością prawdziwa miłość jest rzeczą wielką i sądzę, że warto dla niej umrzeć.

**Student** Pierre Lobie stwierdził: Można umrzeć z miłości jeżeli jest ona wielką a nieodwzajemnioną.

**Trzydziestoletnia mężatka** pani Lanson odpowiedziała uśmiechając się melancholijnie: z miłości nie umiera się nagle a w długim, wieloletnim konaniu, które szarpie nerwy i wyciska w człowieku wszystkie siły żywotne. — Wreszcie **sprzedawca kwiatów** p. Robin orzekł, że dla miłości się żyje, ale nie warto dla niej umierać.

# Wspólnym wysiłkiem zdobywają kino...

Dostałem zaproszenie na zebranie jednej z organizacyj. Na ćwiartce papieru uwidoczniono nazwę zebrania, czas, miejsce i program.

Przeczytałem niewyraźne trochę pismo rozklekotanej maszyny i odrzuciłem niechętnie świstek. Tyle tych zebrań, że stoją one oddawna kością w gardle i zatruwają ludziom życie. Żeby choć co nowego, ale wiecznie stary kawał: sprawozdania, wybór nowego zarządu, ułożenie planu pracy...

Ale, że byłem w dobrym humorze (wróciłem przed chwilą z nart i zjadłem smaczny obiad) dałem się skusić na poobiednią drzemkę w sali obrad. Jak zwykle, sala świeciła pustkami, przybyło zaledwie kilkunastu członków, gdy organizacja liczy ich przeszło setkę.

Po odczytaniu szablonowego porządku dziennego, złożono długie sprawozdanie z działalności zarządu i wybrano nowy zarząd.

Zebranie to byłoby całkiem takie same, jak dziesiątki podobnych, gdyby nie ciekawa sprawa poruszona w wolnych wnioskach.

Zabiera głos **pan X:**

— Rozbicie społeczeństwa doszło do kulminacyjnego punktu, namnożyło się organizacyj, ale efektów pracy prawie nie widać. Niejeden, bardziej uspołeczniony biega z zebrania na zebranie, orze robotę społeczną, a w sumie jest prawie zero. Dlaczego nasze dobre chęci nie dają rezultatów? Odpowiedź bardzo łatwa. — Czyż można coś osiągnąć, gdy praca jest rozproszkowana, a wysiłki są często niezgodne? Płk. Koc utworzył obóz zjednoczenia narodowego, lecz będzie on pożyteczny dopiero wtenczas, gdy my w terenie poczniemy łączyć swoje wysiłki dla wspólnych potrzeb. Jeżeli zabrałem głos to nie dlatego, by powiedzieć, że jest źle i na tym powiedzeniu przerwać. Wysuwam konkretny wniosek, którego zrealizowanie będzie wyrazem, iż zjednoczenie idzie od samego społeczeństwa jako piekąca i wypływająca z samego życia potrzeba.

Od lat czujemy w naszym powiecie dotkliwy brak objazdowego kina. Kino mamy tylko w Wilejce, ośrodki gminne nie posiadają go. Jedziemy na wieś z odczytami, wiele organizacyj przeprowadza w terenie szkolenie i propagandę swoich założeń. LOPP, Związek Strzelecki, Liga Morska i Kolonialna, Straż Ogniowa, organizacje rolnicze, słowem każ... chciałby mieć do swojego użytku ki... objazdowe. Bo co może przemówić ...iej do duszy wieśniaka jak konkret ...ed oczyma? Ale żadnej z organizacyj ... stać na kupno aparatu własnym wy...iem. Trudności mogą być bardzo łat... pokonane wspólnymi siłami. Stawiam ...sek, by nasza organizacja podjęła ...przeprowadzenia akcji kupna aparatu ...wego wspólnym wysiłkiem wszystkich organizacyj społecznych działających w naszym powiecie. Proponuję, abyśmy na ten cel przewidzieli w budżecie kilkaset złotych: będzie to przykład dla tych wszystkich, których chcemy powołać do wspólnego czynu.

**Pan J.** — Wniosek pana X jest dobry, bo kino obiazdowe w powiecie jest kwestią ogromnie ważną.

Na ostatnim zjeździe starostów poruszył tę sprawę pan wojewoda i dziwił się nawet, że powiaty nie zwracają uwagi na tak potężny środek propagandowy, jak kino objazdowe, ze specjalnie dobranymi obrazami.

Boję się jednak, iż nie wszystkie organizacje nas poprą: poprostu będą niezadowolone, iż projekt wyszedł od kogoś innego.

**Pan Z.** — Jestem przekonany, że nasz wysiłek we wszystkich organizacjach znajdzie należyte zrozumienie i poparcie. — Ale kiedy, już wpadliśmy na taką świetną myśl, to w przyszłości należałoby więcej robić wspólnych poczynań, a nawet dobrze byłoby opracowywać wspólny plan pracy, by stwarzać wzajemnie lepsze i bardziej skuteczne warunki pracy.

Wyszedłem z zebrania i myślałem, że może narezcie zaczniemy łączyć wysiłki poszczególnych organizacyj, realizując konkretne potrzeby terenu.

**Witold Rodziewicz.**

### Zbawienna belka



Zdjęcie przedstawia rodzajowy obrazek z ostatniej wielkiej powodzi w dolinie rzeki Missisipi w Ameryce. Zdjęcie to, na którym widzimy objętego falami powodzi zająca, ratującego się na przygodnej belce, przypomina żywo opowieść o potopie i arce Noego.

# Wielki zjazd rolniczo-gospodarczy w Nowogródku

Wojewódzkie Towarzystwo Organizacyj i Kółek Rolniczych w Nowogródku w dniu 14-go marca 1937 roku organizuje w Nowogródku Wojewódzki Zjazd Rolniczo-Gospodarczy.

Zadaniem Zjazdu jest przegląd dotychczasowych wyników pracy w dziedzinach: gospodarczej i rolniczej na terenie wojew. nowogródzkiego, oraz omówienie potrzeb i dążeń rolnictwa w celu wypracowania programu gospodarczego obejmującego dziedziny związane z życiem i potrzebami wsi.

Udział w Zjeździe wezmą członkowie zarządów i rad Okr. T-w Organ. i Kółek Rolniczych, prezydia zarządów Kółek Rolniczych i Kół Gospodyń Wiejskich, przedstawiciele spółdzielni rolniczo-handlowych, spółdzielni rolniczo-spożywczych, mleczarń spółdzielczych, kas Stefczyka i innych organizacyj społecznych, współpracujących z T-wami Organ. i Kół. Roln., przedstawiciele samorządów powiatowych i gminnych, radcy Izby Rolniczej, działacze i pracownicy na niwie wiejskiej, współpracujący z T-wem Rolniczym. Proszeni są też o udział w Zjeździe przedstawiciele szkolnictwa rolniczego i pracujący naukowo w dziedzinie rolnictwa.

Wnioski na Zjazd zgłoszone być winny na piśmie do dnia 10-go marca r. b. do biura Woj. T-wa Organ. i Kółek Roln. Wszelkie inne wnioski zgłoszone na Zjeździe mogą być przyjęte jako dezyderaty dla wykorzystania przez Woj. T-wo Organ. i Kółek Rolniczych.

Zjazd odbędzie się w sali Teatru Miejskiego. Początek obrad o g. 11-ej.

Porządek Obrad Zjazdu, m. in. przewiduje: Referat: „O ogólnej sytuacji gospodarczej kraju", wygłosi senator Władysław Malski. Referat: „Kierunki rozwoju produkcji i zbytu na terenie województwa nowogródzkiego", wygłosi poseł Czesław Dębicki. Referat: „Znaczenie dobrowolnych organizacyj wiejskich i samorządu gospodarczego w dziedzinie podniesienia kultury wsi", wygłosi dr. Antoni Wojtysiak — dyrektor OTO i KR.



## 15 wieśniaków oskarżonych o czynne znieważenie policji i użycie przemocy

Sąd Okręgowy w Lidzie rozpatrywał sprawę 15 rolników z pow. szczuczyńskiego o czynne znieważenie policji z użyciem przemocy.

Na ławie oskarżonych zasiedli: W. Juszkiewicz, A. Łumiański, M. Drob, B. Juszkiewicz, M. Łumiański, A. Juszkiewicz, Z. Grucowa, K. Prudziłko, J. Drob, K. Prudziłko, J. Szlapin, M. Łumiańska, Stanisław i Antoni Prudziłkowie i M. Dubrownik.

Według aktu oskarżenia, który obejmował kilka stron maszynowego pisma, sprawa przedstawia się następująco: właścicielka maj. Dzikuszki (pow. szczuczyński) Maria Minajkowa, na podstawie planu gospodarstwa leśnego, zatwierdzonego przez Województwo, przystąpiła do zalesienia pastwiska, stanowiącego jej własność, a położonego obok wsi Szawdziny. W dniu 7 maja ub. r. oskarżeni wzięli udział w zbiegowisku publicznym, które chciało zmusić funkcjonariuszów policji (z Żołudka) do zaniechania prawnej czynności urzędowej, polegającej na ochronie pracy robotników przy zasiewaniu lasu i użyło względem tychże policjantów przemocy obrzucając ich kamieniami i grożąc kijami, skutkiem czego 3 policjantów zostało lekko rannych.

Wszyscy oskarżeni do inkryminowanego im przestępstwa nie przyznali się.

W wyniku rozprawy Sąd Okr. skazał 11 oskarżonych — każdego na 6 mies. więzienia z zawieszeniem na 3 lata, 3-ch na 8 mies., zaś jednego z pośród nich, Dubrownika — uniewinnił.

Obronę wnosili adw. adw. H. Świątkowski z Warszawy i B. Cyderowicz z Lidy.

J. B.

# Wesoła epidemia

Nie! Tego już dosyć! Już dosyć grypy! ...to już nie tylko epidemia samej choroby, ...już epidemia gadania! Cała Polska — co ...wię — cała Europa podzieliła się na dwa ...ęzy, tych, co mają grypę i tych, co ją już ...li. Ale wszyscy bez względu na te odcie... ...grypie gadają. Dosyć! i nie mówmy już ...! Zignorowane w ten sposób choróbsko ...nie czyni prędzej za góry i lasy! Tyle ...rzecież innych tematów.

...ż nie lepiej mówić o innej wesołej ...ii, która wkrótce ogarnie całą Polskę? ...nią tą będą piosenki, które wszyscy ...ucić i śpiewać. Cała Polska śpiewać ...ie piosenki o zwijkach Morwitan. W do... ...w kinie, na ulicy mruczą już dziś pod ...n przeboje o zwijkach Morwitan. Pio...te są miłe, pogodne i skomponowane ... wybitnych kompozytorów przebojów ...nych. Jeżeli dodamy, że przeboje te ...ię przedmiotem ankiety radiowej dla ...ich palaczy w dniu 7 marca godz. 16, ...j każdy może zdobyć jedną z wyso... ...emii pieniężnych zł. 1000, 300 100, ...ny upominek, nie będziemy się dzi... ...epidemii piosenkarskiej.

...my więc za palaczami zwijek Morwi... ...cz z grypą! Wiwat Morwitan!

# Występy literatów na wsi

...torycznym Jastkowie pod Lubli...ył się ubiegłej niedzieli wieczór literacko-artystyczny dla chłopów. W wieczorze wzięli udział pisarze ludowi Burek, Młodożeniec i Skuza oraz chór dziewcząt wiejskich ze szkoły rolniczej w Krasiczynie.

Sala rekreacyjna miejscowej szkoły powszechnej wypełniła się po brzegi ludnością wiejską, która reagowała żywiołowo na przemówienia i recytacje przybyłych pisarzy oraz na śpiewy i tańce dziewcząt wiejskich, ubranych w piękne i barw... regionalne ziemi lubelskiej. — ...zmowani i rozbawieni widzo...zali literatów do nadprogramo...tacyj i opowiadań.

Należy zaznaczyć, że z prośbą o urządzenie wieczoru literacko-artystycznego w Jastkowie zwróciły się do Tow. Uniwersytetu Ludowego wszystkie działające na terenie tej gminy organizacje młodzieżowe i gospodarcze bez różnicy na zabarwienie polityczne. Świadczy to najlepiej o głodzie oświatowo-artystycznym wśród starych i młodych na wsi.

Z rozmaitych stron kraju nadchodzą do Tow. Uniwersytetu Ludowego w Warszawie podania i pisma, zapraszające pisarzy chłopskich na wieś. Zaproszeń tych jest coraz więcej.

A może by i u nas na Wileńszczyźnie dało się zorganizować podobne imprezy literackie na wsi?

# ...odziej w... wózku dziecięcym

...ie domu przy ul. Piusa 49 w ... p. Zofia Rybowska pozosta... wózek dziecięcy, sama zaś ...ieckiem udała się na chwilę ...ieszkania znajomych.

...uważyło to dwu złodziei. Jeden z ...szedł do wózka, drugi zaś, zakrył ... celofanową zasłoną od wiatru i ...dzieckiem" skierował się na uli...

Gdy w parę minut później, p. Rykowska powróciła i zauważyła brak wózka szybko wybiegła przed bramę. Kobieta podniosła alarm. Za złodziejem wszczęto pogoń, w wyniku której jednego zatrzymano. Z zamieszania skorzystał złodziej grający rolę dziecka, który wyskoczył z wózka i zbiegł. Ujętym okazał się Stefan Stackira (Filtrowa 27).

# Znowu furmanka pod kołami pociągu

Dnia 1 bm. o godz. 20 m. 09 na szlaku Grajewo—Białystok na odcinku Starosielce—Knyszyn pociąg osobowy nr. 26 na niestrzeżonym przejeździe najechał na furmankę naładowaną skórami. Woźnica z koniem zbiegł. Parowóz został lekko uszkodzony. Pociąg przestał na miejscu 8 minut.

# Jatki, rzeźnie i miejsca uboju na terenie wojew. wileńskiego

W związku z wprowadzeniem ustawy z dnia 17 kwietnia 1936 r. o uboju zwierząt gospodarskich w rzeźniach na obszarze województwa wileńskiego, dowiadujemy się, że

1) wszystkich jatek mięsnych na obszarze województwa jest 685,

2) w tym jatek żydowskich — 441.

3) ilość koncesjonowanych miejsc sprzedaży mięsa z uboju rytualnego na obszarze województwa jest 184,

4) ilość rzeźni publicznych na obszarze województwa jest 25, w tym miejskich 13 i wiejskich 12, a miejsc uboju 40. w tym miejskich 1 i wiejskich 39.

Na obszarze gmin miejskich miejsca, w których znajdują się rzeźnie wyznaczone do uboju rytualnego są w: m. Głębokiem, Dokszycach, Dziśnie, Mołodecznie, Rakowie, Oszmianie, Święcianach, Podbrodziu, Wilejce, Nowej Wilejce, Trokach, Wilnie, Smorgoniach i miejsce uboju w Radoszkowiczach.

Na obszarze gmin wiejskich miejsca, w których znajdują się rzeźnie wyznaczone do uboju rytualnego są w: Brasławiu, Opsie, Widzach, Postawach, Duniłowiczach, Świrze, Łużkach, Dukształach, Ignalinie, Nowych Święcianach, Kurzeńcu i Niemenczynie.

Miejsca uboju są w: Miorach, Prozorokach, Jodach, Nowym Pohoście, Plissie, Szarkowszczyźnie, Gródku, Kraśnem, Lebiedziewie, Dziewieniszkach, Holszanach, Krewie, Sołach, Hoduciszkach, Dołhinowie, Ilii i Olkienikach.

Rzeźnie na terenie województwa zostały zaopatrzone w maski i powrozy do kładzenia zwierząt oraz aparaty do ogłuszania.

Przewidywany kontyngent z uboju zwierząt na miesiąc marzec dla powiatów województwa wileńskiego wynosić ma 2 kg. na osobę i dla m. Wil. na 2,75 kg. na osobę.

# Słonim zabiega o budowę kolei Kamień Koszyrski — Nowojelnia

**W sobotę odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej m. Słonima, na którym m. in. na wniosek nagły posła Adolfa Sarneckiego omawiano sprawę zamierzonej budowy linii kolejowej z Kamienia Koszyrskiego przez Słonim do Nowojelni.**

**Radny płk. em. inż. Adam Bobrowski, podkreślając ważność zagadnienia, zaproponował wybór stałej komisji, której zadaniem będzie zabieganie u władz w kierunku jak najszybszego realizowania zamierzonej budowy linii z tym jednakże, by przeszła ona przez Słonim.**

**Rada Miejska wobec znaczenia zapoczątkowanej akcji uchwaliła wystosować memoriały do właściwych władz oraz wyłoniła komisję w składzie: inż. H. Bienkiewicz — burmistrz m. Słonima, inż. płk. em. Adam Bobrowski i poseł na Sejm Adolf Sarnecki. Komisja w najbliższym czasie ma się udać do Warszawy dla omówienia tej sprawy.**

**Słonim, wiążący kwestię budowy kolei ze swoim dalszym rozwojem, jak dało się wyczuć na radzie, dołoży wszelkich starań, by miasto stało się ważnym węzłem kolejowym.**

**W dalszych obradach rada wysłuchała wyjaśnień zarządu miasta w związku ze sprawozdaniem Komisji Rewizyjnej za okres 1935—36 i załatwiła sprawy mniejszego znaczenia.**

## Wilejka pow.

— **Skazanie kancelisty gminnego z Wojsłomia.** Wileński Sąd Okręgowy na sesji wyjazdowej w Wilejce rozpatrywał sprawę Faryny, b. kancelisty Zarządu Gminy w Wojsłomiu o nadużycia służbowe i przywłaszczenie 48 zł. W wyniku rozprawy sądowej Faryno skazany został na 1 rok więzienia.

— **Załoga posterunku policji w Krzywiczach** z drobnych ofiar, składanych co miesiąc przez policjantów, zgromadziła większą sumę, przeznaczając ją na pomoc dla najbiedniejszych dzieci w miejscowej szkole. Za pieniądze te zakupiono ciepłe ubranka i obuwie, które rozdano najbardziej potrzebującym. Ogółem obdarowano 35 dzieci. Ks. Kropiwnicki i nauczycielstwo imieniem szkoły podziękowali policji za ich opiekę nad młodzieżą, a jeden z obdarowanych uczniów w rozczulającym przemówieniu wyraził radość, że dobre serca policjantów pozwolą im, biednym dzieciom, mimo mrozów regularnie uczęszczać do szkoły.

— **Pododdziały Zw. Strzeleckiego** szykują się do „Turnieju", który odbędzie się w Wilejce w dniach 13 i 14 marca z okazji walnego zjazdu.

Na program „Turnieju" złożą się popisy w śpiewie, deklamacjach, inscenizacjach i t. p. Zwycięskie zespoły otrzymają cenne nagrody w postaci książek, których zakupiono już za 160 zł. W niektórych ośrodkach gminnych odbyły się „Turnieje" próbne celem wyeliminowania zespołów do zawodów powiatowych. Ponieważ zostało już niecałe dwa tygodnie, pododdziały intensywnie przygotowują się do wyjazdu na „Turniej". W. R.

## Mołodeczno

— **Przy starostwie powstanie referat melioracyjny.** Dotychczas referat melioracyjny starostwa wilejskiego obsługiwał 2 powiaty: wilejski i mołodeczański. Z uwagi na szeroki zakres prac melioracyjnych prowadzonych w powiecie mołodeczańskim z początkiem nowego roku budżetowego projektowane jest utworzenie samodzielnego referatu melioracyjnego przy starostwie w Mołodecznie, co niewątpliwie korzystnie wpłynie na usprawnienia tej dziedziny administracji.

## Niemenczyn

— **Zerwanie linii telefonicznej.** W nocy z 23 na 24 ub. m. na trakcie Wilno—Niemenczyn przerwana została linia telefoniczna, którą naprawiono po upływie 3 godzin. Dochodzenie przeprowadzone przez posterunek w Niemenczynie wykazało, że uszkodzenia linii dokonał Stanisław Rynkiewicz, m-c Niemenczyna, który kradł brzozę z lasu i opuścił ją na przewody telefoniczne.

## Oszmiana

— **Propaganda radia.** W związku z konkursem Polskiego Radia, mającego na celu zwiększenie liczby abonentów radiowych i na skutek odezwy Związku Zaw. Pracowników Samorządu Terytorialnego, sekretarz gminy holszańskiej Jan Banucha przy pomocy sołtysów i radnych zorganizował na terenie swojej gminy skuteczną propagandę odbiorników radiowych, która w dwumiesięcznym okresie czasu spowodowała zarejestrowanie 26 nowych aparatów, co stanowi wzrost o 30 proc. w stosunku do stanu poprzedniego.

## Szczuczyn

— **Uroczyste poświęcenie sprzętu strażackiego.** Zarząd Oddz. Pow. Zw. Straży Poż. w Szczuczynie zakupił w roku 1937 3 nowe motopompy dla ochotniczych straży w Ostrynie, Wasiliszkach i Kamionce. W związku z tym zaszła konieczność przeszkolenia członków straży. Zostało przeprowadzone 3-dniowe przeszkolenie obsług nabytych motopomp. Kurs został zorganizowany przy Oddziale Pow. Zw. Straży Poż. w Szczuczynie. Wykłady na kursie prowadzili p. Szejner z ramienia firmy Lilpop Rau i Lowenstein w Warszawie oraz instruktor powiatowy p. Grablis.

28 lutego o godz. 14 odbyło się uroczyste zakończenie przeszkolenia i poświęcenie sprzętu motorowego. Poświęcenia dokonał ks. Olszówka w obecności zast. starosty p. Juliana Drewnikowskiego, prezesa Zarządu Mikołaja Giermaniuka, przedstawicieli miejscowych organizacyj i szkół oraz licznie zebranej publiczności. Po poświęceniu przemawiali ks. prob. Olszówka i p. Drewnikowski.

Na zakończenie odbyły się pokazy baterii motopomp, które wykazały swoje wybitne zalety techniczne.

## Pożary

25 ub. m. w folw. **Gwozdowo**, gm. prozorockiej, pow. dziśnieńskiego, spaliła się łaźnia Aleksandra i Pawła Tołczaków, wart. zł. 90 oraz 480 kg. słomy, suszącej się w łaźni. Pożar powstał z powodu wadliwej budowy pieca.

*

25 ub. m. we wsi **Kisiele**, gm. gródeckiej, pow. mołodeczańskiego, spaliła się stodoła Szymona Inforowicza, wart. zł. 1.282. Pożar powstał z powodu nieostrożnego obchodzenia się z ogniem.

# L. M. i K. w Wilejce w ciągu roku podwoiła swój stan posiadania

28 lutego odbyło się w Wilejce walne zebranie członków oddziału L. M. i W. Jako goście wzięli udział w zebraniu p. starosta Henszel i przedstawiciel wojska p. major Kusztra.

Oddział liczy obecnie 130 członków rzeczywistych, a w ubiegłym roku miał ich tylko 67.

W skład oddziału wchodzą sekcje: Funduszu Obrony Morskiej i młodzieżowa, a oprócz tego trzy koła szkolne i jedna drużyna harcerska.

Roczne wpływy oddziału wynoszą ponad 1500 zł.

W czerwcu staraniem oddziału zostało w Wilejce urządzone bardzo udane „Święto Morza", a w listopadzie „Dni Kolonialne", przy dużym zainteresowaniu ze strony społeczeństwa.

Zebranie wyraziło podziękowanie ustępującemu zarządowi na czele z prezesem p. Łomnickim i przez aklamację przyjęło listę przedłożoną przez zarząd w składzie: Anszelewicz, Bryl, Dokurno, Jentys, Kryszkowski, Leśniewski, Łomnicki, Prokesch, Sarnowski, Supiński, Węglewski i Wojtalik.

Walne zebranie poleciło nowoobranemu zarządowi, by podjął inicjatywę zebrania funduszów na kupno aparatu filmowego, który służyłby wszystkim organizacjom, działającym w powiecie.

Oddział zaofiarował na ten cel 150 zł, resztę pieniędzy, czyli jakieś 2000 zł należy zebrać od poszczególnych organizacyj. Pan starosta oświadczył, iż piękną inicjatywę pomogą zrealizować zarządy gmin i wydział powiatowy, a prawdopodobnie, że i K. O. P. okaże pomoc. W związku z konsolidacją narodową walne zebranie uchwaliło następującą rezolucję:

„Walne Zebranie członków oddziału L. M. K. w Wilejce wita z entuzjazmem deklarację płk. dypl. Koca, zmierzającą do zjednoczenia narodowego i z całą ufnością zgłasza gotowość współpracy nad przebudową i lepszym Jutrem Najjaśniejszej Rzeczypospolitej w myśl wskazań Wielkiego Marszałka Polski i Jego Następcy". W. R.



Francuscy tancerze na szczudłach paradują na ulicach Londynu.

## Ostatnia przestroga

**Na początku zimy zadeklarowali,**
**Już się zima kończy, a dotąd nie dali.**
**Myślą, że się uda bez straty, bez kary**
**Przyczaić się w kącie, wymigać z ofiary.**

**Hola braciszkowie! Trzeba wyjść z ukrycia**
**Pomoc bezrobotnym to jest prawo życia.**
**Kto go nie wypełni, kto kluczy i zwleka,**
**Ten nie zasługuje na miano człowieka.**

**Henryk Zbierzchowski.**

# Włamanie do szkoły w Głębokiem

W nocy z 26 na 27 ub. m. w Głębokiem nieznani dotychczas sprawcy włamali się do lokalu szkoły powszechnej nr. 1, drzwi zewnętrzne otworzyli wytrychem lub dobranym kluczem, a drzwi do kancelarii szkoły oraz do szafy i szuflady stołu, stojącego w kancelarii, wyłamali twardym narzędziem. Następnie ze skarbonek KKO. stojących w szafie zabrali zł. 49.50, stanowiące własność częściowo nauczycielki szkoły, a częściowo Komitetu Rodzicielskiego. Innych przedmiotów, jak maszyny do szycia, maszynki do strzyżenia, narzędzi rzemieślniczych, pomocy naukowych i t. p. sprawcy nie ruszyli. Również nie stwierdzono pobytu sprawców w innych pokojach. Z dotychczas przeprowadzonych dochodzeń wynika, że kradzieży dokonał ktoś z terminatorów rzemieślniczych, lub z pośród analfabetów, uczęszczających na kursy dokształcające. Dalsze dochodzenie prowadzi się.

# 12-letni chłopiec pijany do nieprzytomności

W ogrodzie miejskim w Słonimie znaleziono w stanie nieprzytomnym 12-letniego chłopca Mariana Adamowicza, zam. przy rodzicach w Słonimie (Mostowa 36), przy którym znaleziono pół litra zabarwionego i rozcieńczonego spirytusu. Adamowicz wziął go z domu podczas nieobecności rodziców. Chłopca zabrano do szpitala, gdzie dokonano wypompowania żołądka. Stan jego życiu nie zagraża.

# Śmiertelnie zaczadział w piwnicy

Dnia 27 ub. m. zgłosił się na posterunek P. P. w Wołkołacie (pow. postawskiego) Ignacy Bobrowicz, m-c wsi Rirże, gm. wołkołackiej i zameldował, iż w tymże dniu we wspólnej piwnicy, służącej do przechowywania ziemniaków, znalazł brata swego Pawła Bobrowicza, lat 38, nieżywego.

Wedle zebranych informacyj śmierć Pawła Bobrowicza nastąpiła wskutek zaczadzenia, gdyż w tym dniu Bobrowicz ogrzewał piwnicę celem zabezpieczenia ziemniaków przed zmarźnięciem.

# Przygnieciona spadającym drzewem

Dnia 25 ub. m. do szpitala w Brasławiu dostarczono w stanie nieprzytomnym Józefę Babulową, lat 32, zam. w Miłaszkach, gm. bohińskiej, która w czasie rąbania drzewa w lesie dnia 24 ub. m. została przygnieciona przez spadające drzewo. Stan chorej jest poważny i zagraża życiu. Babulowa dotychczas nie odzyskała życiu.

# Coś nowego w „Nowościach“?

Od paru miesięcy poziom teatrzyku począł systematycznie obniżać się, a wiemy, że nigdy nie był zbyt wysoki. Przede wszystkim pozostawia wiele do życzenia materiał aktorski. Zespół, grający w chwili powstania „Nowości“, był o całe niebo lepszy. Nie będziemy tu bawić się w dociekanie przyczyn dlaczego kierownictwo zamiast angażować siły coraz doskonalsze — postąpiło naodwrót. To samo dotyczy i repertuaru. Zresztą zły aktor potrafi umiejętnie położyć rzecz najwięcej wartą. Nie można brać na serio rozumowania, że dla „szerokiej publiczności“ potrzeba łatwej strawy, bo inaczej „nie zrozumie“. Pokażcie człowieka, który by wolał jeść wzamian zdrowego, świeżego mięsa, już nawpół strawione przez bakterie mięso nadgniłe.

Chcemy w tym miejscu wypowiedzieć się z naciskiem przeciw bujdzie, jakoby „masy“ miały nie rozumieć utworów wartościowych, stojących na wysokim poziomie.

W ostatnich tygodniach „Nowości“ zweksiowały na tor czysto „rozrywkowy“. „Rozrywkowość“ należy do zadań każdego teatru, ale gorzej jest, gdy to zadanie staje się naczelne, gdy ktoś chce publiczność „rozerwać“ za wszelką cenę i wszelkimi sposobami.

„Nowości“ nazywają się „Rewiowym teatrem artystyczno-literackim“. Takie ambicje są bardzo piękne, należałoby tylko je realizować. W obecnej chwili założenia teoretyczne mijają się z praktyką. — Niektórych dotychczasowych produkcyj nie tylko nie można zaliczyć do „artystyczno-literackich“, ale w ogóle nie powinny były one oglądać sceny, podobnie jak niektórzy wykonawcy.

W Wilnie istnieje potrzeba teatru popularnego (nie jego namiastki). Potrzeba gwałtowna. Wydaje się, że gdyby „Nowości“ mogły wywiesić tego rodzaju szyld i być teatrem naprawdę popularnym — zapisałyby się w rubryce kulturalnej dodatnio.

Teatr popularny nie znaczy oczywiście wy[illegible]nia się ambicyj literacko-artystycznych (każdy dobry teatr już przez to samo jest artystyczno-literacki). Nawet nie szkodziłyby „kawałki rewiowe“. — Punkt ciężkości jednak musiałby się przesunąć na łączność z terenem. Wileńszczyzna automatycznie stałaby się tematyką aktówek, skeczów, piosenek itd.

Rozpisanie przez „Nowości“ konkursu na utwór regionalny należy zaliczyć do pomysłów bardzo pożytecznych, pomimo nawet tego, że plon nie był podobno zadowalający. Również ściągnięcie na „Kaziuka“ artystów-amatorów z prowincji. Nie poradzono jednak sobie ani z jednym, ani z drugim. Wyróżnionego skeczu Jana Huszczy w ogóle nie dano na premierze (to poco umieszcza się w programach?). Amatorzy-artyści śpiewali przeważnie nieautentyczne miejscowe piosenki, ale jakąś inteligencką kompilację. W tej dziedzinie wypadła możliwie najprawdziwiej białoruska „Lawonicha“ no i pieśni dziadowskie. „Wodewil ludowy“ p. t. „Ułani na kwaterze“ budził odrazę.

P. Rosłańska ma „jakie takie“ wyrobienie sceniczne, ale nie ma umiaru. A już bez żadnych „ograniczeń“ miota się po scenie p. Sciwiarski. Jest reżyserem, ale warto, by go ktoś wyreżyserował. „Uniwersalność“ wychodzi mu zdecydowanie na złe. Jako aktor skeczy i „słów“ do piosenek — fatalny.

Niezrozumiałym jest dlaczego kierownik literacki p. Laudyn, obdarzony smakiem artystycznym, pozwala na rozpanoszenie się w teatrzyku najtypowszej grafomanii?

Niespodziankę sprawili p. p. Janowski i Borski w skeczu p. t. „Moniuszko i generał“. Odegrali zupełnie dobrze. P. Janowski był doskonały.

P. Malwano posiada ładny, silny głos, nie posiada jednak szkoły. Na ogół należy do „lepszych sił“. Jako konferansjer — drewniany.

„Chór Dala“ w niczym nie przypomina „Chóru Dana“. Para baletowa słaba. Imitator śpiewu Kiepury, Wertyńskiego i Ordonówny, —p. Casa — fenomenalny.

Sumując: cały „program“, całe widowisko „Wesoły Kaziuk“ niedociągnięte tak pod względem opracowania, jak i wykonania. Chcielibyśmy jednak, by „Nowości“ swe „zainteresowanie Wileńszczyzną“ z okazji „Kaziuka“ kontynuowały i po skończeniu kiermaszu. Stwórzcie panowie teatr popularny, dajcie zdolnych aktorów (choćby nawet zaszła potrzeba szukania wśród miejscowych amatorów), nawiążcie łączność z terenem, a wyjdzie na korzyść. Wtedy nawet magistrat obniży podatki. Będzie musiał.

**ANATOL MIKUŁKO.**

# KRONIKA

| MARZEC<br>**3**<br>Środa | Dziś Kunegundy Ces.<br>Jutro Kazimierza Kr.<br>Wschód słońca — g. 6 m. 05<br>Zachód słońca — g. 4 m. 57 |
|---|---|

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii U.S.B. w Wilnie z dnia 2.III. 1937 roku.

Ciśnienie 766
Temp. średnia —2
Temp. najw. 0
Temp. najn. —4
Opad —
Wiatr połudn.-wsch.
Tend. bar.: wzrost
Uwagi: chmurno

— **Przepowiednia pogody w-g PIM'a do wieczora dnia 3 marca rb.:**

Na ogół dość pogodnie.

Nocą umiarkowany, w ciągu dnia lekki mróz.

Umiarkowane i porywiste wiatry z południo - wschodu i wschodu.

## WILEŃSKA

### DYŻURY APTEK:

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: 1) Sokołowskiego (Tyzenhauzowska 1); 2) S-ów Chomiczewskiego (W. Pohulanka 25); 3) Miejska (Wileńska 23); 4) Turgiela i Przedmiejskich (Niemiecka 15); 5) Wysockiego (Wielka 3).

Ponadto dyżurują apteki: Paka (Antokolska 42); Szantyra (Legionów 10) i Zajączkowskiego (Witoldowa 22).



### PRZYBYLI DO WILNA:

— **Do hotelu Georges'a:** Houwald Jerzy ziem. z Mejszagoły; Burzyński Kazimierz z Warszawy; Ciszewski Mirosław z Warszawy; Przeździecka Aniela z Warszawy; Wieżkowski Konstanty z Warszawy; Strzembosz Adam adwokat z Warszawy; Chomiczewski Andrzej prowizor z Grodna; Tyszkewicz Andrzej ziemianin z Zatrocza; Janicki Czesław przemysł. z Poznania; Machnacki Kazimierz urzędn. z Warszawy; insp. Paszkiewicz Michał z Warszawy; radca Banaszkiewicz Michał z Warszawy; Flanc Dawid urzędn. z Warszawy; Polski Bernard z Poznania; Bielawski Jan z Poznania; Fildan Willy redaktor z Bydgoszczy; Zilber Wacław adwokat z Warszawy; Denegel Oswald inżynier z Warszawy; Kuczyński Walenty z Warszawy; Krupski Czesław z Baranowicz; Pawliński Władysław z Warszawy.



## MIEJSKA.

— **Przygotowania do walki z chorobami zakaźnymi.** W związku ze zbliżającą się wiosną władze sanitarne przedsięwzięły środki zapobiegawcze przeciwko odrze, tyfusowi brzusznemu i czerwonce.

Zwiększony zostanie w związku z tym nadzór lekarski w szkołach oraz przeprowadzona będzie analiza wody we wszystkich studniach w mieście i na prowincji.

## AKADEMICKA

— **Akademickie przedstawienie** w Teatrze muzycznym „Lutnia“ pikantnej komedii „Przygoda w Grand Hotelu“ w nowym opracowaniu z udziałem Kulczyckiej odbędzie się w piątek 5 bm.

Bilety po cenach specjalnie zniżonych sprzedaje AZS. codziennie od 7—8.

— **Sekcja Szybowcowa A. Z. S.** powiadamia swych członków że w dniu 3 marca w lokalu AZS przy ul. Świętojańskiej o godz. 20 w pierwszym terminie i o godz. 20.30 w drugim odbędzie się walne zebranie sprawozdawczo-wyborcze. Zebranie odbędzie się bez względu na ilość obecnych członków.

## ZE ZWIĄZKÓW I STOW.

— **Zarząd Koła Wileńskiego ZOR.** podaje do wiadomości członków, **iż w czwartek dnia 4 marca rb. o godz. 18** odbędzie się ćwiczenie aplikacyjne na temat „Obrona“, w **piątek dnia 5 marca rb. o godz. 18** odczyt rtm. Furs Żyrkiewicza n. t. „Sprawy motoryzacji“.

— **Związek Pracy Obyw. Kobiet komunikuje,** że w dniu 4 marca rb. „Czwartek Dyskusyjny“ wyjątkowo nie odbędzie się z powodu „Kaziuka“. Jednocześnie Związek gorąco zachęca członkinie do poparcia imprez „Kaziukowych“.

— **Sprawozdanie Zarządu Oddziału Polskiego Czerwonego Krzyża m. Wilna** z balu, urządzonego w dn. 6 lutego 37 r. Do dnia 26. II. rb. do kasy Zarządu wpłynęło: za bilety wstępu, ofiary i z bufetu — zł. 2,473,84, wydatkowano zł. 1,297,16, zysk stanowi zł. 1,176,68.

Wszystkim Paniom i Paniom, którzy przyczynili się do urządzenia „Balu“, — Zarząd składa najserdeczniejsze podziękowanie.

## ZEBRANIA I ODCZYTY.

— **Środa Literacka** w bieżącym tygodniu nie odbędzie się. Związek Literatów wspólnie ze Związkiem Propagandy Turystycznej organizuje w czwartek 4 marca o godz. 17 w nowej świetlicy pocztowej, Dominikańska 15 wieczór humoru regionalnego z Leonem Wołłejką na czele zespołu. Szczegóły w afiszach.

— **Zebranie T-wa im. Kopernika.** — We czwartek 4 marca br. o godz. 20 w sali wykładowej Zakładu Biologii U.S.B. (ul. Zakretowa 23) odbędzie się posiedzenie naukowe Polskiego Towarzystwa Przyrodników im. Kopernika, na którym p. Szczepan Szczeniowski wygłosi odczyt p. t. „Dzisiejsze poglądy na budowę jądra atomu“. Wstęp wolny. Goście mile widziani.

— **Odczyt o ludach i językach hettyckich.** We czwartek, 4 bm. o godz. 18-ej w auli Kolumnowej USB, profesor Uniw. Karola w Pradze dr. B. Hrozny wygłosi odczyt (w języku niemieckim) pt. „O ludach i językach hettyckich“. Wstęp wolny.

Prof. Hrozny jest twórcą nauki o języku Hetytów, którzy siedzieli niegdyś w Azji Mniejszej i mieli, tu swe państwo w II tysiącleciu przed Nar. Chr. Mianowicie, prof. Hrozny, jest tym uczonym, który już w roku 1915 ustalił zasadniczy charakter i budowę gramatyczną języka Hetytów, stwierdzając, że jest to język indoeuropejski. Materiałem badawczym były mu trudne do zrozumienia tabliczki gliniane, wydobyte przez niemiecką ekspedycję naukową w latach 1906—1907 pod wsią Boghazköi (145 klm na wschód od dzisiejszej Angory), gdzie się właśnie znajdowała stolica Hetytów.

Wiekopomna zasługa prof. Hroznego uznawana jest przez cały świat naukowy.

## RÓŻNE.

— **Turniej szachowy.** Wzorem lat ub. rozpocznie się w Wilnie III Turniej o drużynowe mistrzostwo m. Wilna. Wileńskie T-wo Szachowe uprzejmie prosi wszystkie kluby i związki o zgłoszenie swego udziału w tym turnieju do dnia 3 marca br.

## NOWOGRÓDZKA

— **Sędzia Bielajew przeniesiony do Grodna.** Asesor sądu grodzkiego w Nowogródku p. A. Bielajew został mianowany sędzią grodzkim i przeniesiony do Grodna, dokąd wyjechał 27 ub. m.

Sędzia Bielajew cieszył się na terenie nowogródzkiego Sądu Okr. opinią bardzo wnikliwego i rzetelnego prawnika.

— **Komunikacja autobusowa przerwana.** Wskutek ogromnych zasp śnieżnych w pow. nowogródzkim, komunikacja autobusowa jest ogromnie utrudniona, a miejscami nawet niemożliwa. Od paru dni autobusy w ogóle nie kursują.

## LIDZKA

— **Z Koła Szybowcowego LOPP. w Lidzie.** Jak się dowiadujemy, kursy prowadzone przez Koło Szybowcowe LOPP w Lidzie cieszą się w r. b. wyjątkowym zainteresowaniem młodzieży. Słuchacze kursu rekrutują się nie tylko z miejscowego społeczeństwa lecz i z terenu wiejskiego. Objaw ten świadczy o przenikaniu idei szybownictwa w najszersze masy.

•

W dniu 27 lutego br. ukończył szkolenie instruktorskie Mautej Eugeniusz.

•

W dniu 5 bm. odbędzie się w lokalu pracowników lotnictwa (Mackiewicza 12) Doroczne Walne Zebranie Członków Koła Szybowcowego LOPP w Lidzie.

— **NOWE CENY NA CHLEB. Władze administracyjne ustaliły następujące nowe ceny chleba: razowy 95 proc. — 25 gr. za 1 kg., stołowy 55 proc. — 32,5 gr., pytlowy 40 proc. — 35 gr. i bułka pszenna 55 gr.**

## Z międzypaństwowych zawodów łyżwiarskich Polska — Łotwa



W Rydze odbyły się międzypaństwowe zawody łyżwiarskie Polska — Łotwa. W zawodach tych zawodniczka polska — Nehringowa wygrała bieg pań na 1.500 i 3.000 metrów. Natomiast w biegu panów na 500 mtr. Kalbarczyk zajął trzecie miejsce, zaś w biegu na 5.000 mtr. drugie miejsce. Również w biegu panów na 1.500, 3000 i 10.000 metrów pierwsze miejsce uzyskali Łotysze. Różnica punktów między obiema drużynami wynosi niecałe 30 pkt. Na zdjęciu Nehringowa (na lewo) i Kalbarczyk (na prawo) podczas startu na torze łyżwiarskim w Rydze.

## 5-lecie Koła Turkologów Stud. Szkoły Nauk Politycznych w Wilnie

Dnia 2 marca 1932 roku z inicjatywy kilku słuchaczy INBE zostało założone Koło Przyjaciół Turcji. W rok później zostaje zatwierdzony statut tejże organizacji jako „Koło Turkologów“.

Wczoraj w przytulnym lokalu własnym odbyła się skromna uroczystość 5-letniej pracy Koła.

Prezes Koła p. Stankiewicz po przywitaniu gości w krótkim rzucie przedstawił licznie zebranym sympatykom i członkom historię organizacji. W przemówieniu swoim dziękował w pierwszym rzędzie kuratorowi Koła J. E. Hadżi Seraja Chan Szapszałowi oraz b. członkom zarządów z lat ubiegłych, podkreślając bezinteresowną i ofiarną pracę dla rozwoju Koła i dość częstą ich materialną pomoc.

Okres pięcioletni pracy dał z siebie maksimum. Liczna biblioteka naukowa, własny mile urządzony lokal, nawiązany bezpośredni kontakt z Turcją (1934 r.) i Jugosławią (1936 r.) — oto owoce tego krótkiego okresu działalności Koła.

Po części oficjalnej, zebrani goście smakowali turecką czarną kawę.

**st. m.**

## Ślizgawica na „Kaziuku“

„Kaziuk“ w roku bieżącym zapowiada się imponująco. Od właściwego kiermaszu dzieli nas jeszcze cała doba, tereny zaś przeznaczone dla „Kaziuka“ zostały w większej części zajęte przez wozy oraz sanie wieśniaków i przez przekupniów. Ruch jest już bardo ożywiony. Do Wilna przybyli już częściowo turyści.

Po odwilży, którą zanotowaliśmy w Wilnie przed kilku dniami, silny, porywisty wiatr zamienił rozmokły teren kiermaszu w ślizgawicę. Zwiedzający kiermasz, a było ich wczoraj dużo, klęli magistrat, ponieważ nie wysypał placu piaskiem. Ludzie przewracali się, dotkliwie tłukli, a wielu zrezygnowało w ogóle ze zwiedzenia kiermaszu.

Przypuszczać należy, że magistrat zdecyduje się na wysłanie kilku wozów z piaskiem, inaczej zwiedzanie „Kaziuka“ połączone będzie z dużym niebezpieczeństwem.

## Wileńska Giełda Pieniężna

**notowała w dniu 2 bm.:**

Dolarówka 47 — 46; Inwestycyjna I emisja 64 — 63,50; Inwestycyjna II emisja 65 — 64,50; Konsolidacyjna — grube 50,50 — 49,50; Konsolidacyjna — drobne 48,50 — 47,50.

## Pobili się przy podziale łupu

**W sprawie kradzieży w dniu 30 grudnia r. ub. u Frumy Derczańskiej (Subocz 1) ustalono, że sprawcami jej są Bolesław Gintowt (Świerkowa 18), Antoni Czyżewski (Świerkowa 27) oraz trzeci nieustalonego na razie nazwiska. Wspólnikiem kradzieży jest dorożkarz Wojciech Stankewez (Kalwaryjska 115). Gintowt uderzył Derczańską w głowę przygotowanym wałkiem, wyrwał jej torebkę z kwotą zł. 600 i mufkę, zawierającą 38 zł. wraz z książeczką wkładkową KKO., po czym razem z Czyżewskim wskoczyli do dorożki Stankiewicza, która specjalnie czekała na nich na ul. Subocz. Trzeci uczestnik kradzieży nieustalonego nazwiska stał na czatach. Na Zwierzyńcu rabusie zatrzymali się i tu nastąpił podział pieniędzy, podczas którego doszło do kłótni i bójki, przy czym Gintowt i Czyżewski pobili dotkliwie dorożkarza Stankiewicza. Poszkodowana Derczańska poznała jako sprawcę napadu Bolesława Gintowta, a Stankiewiczowi winę udowodniono, natomiast w stosunku do Czyżewskiego nie zebrano konkretnych dowodów winy. Gintowt i Stankiewicz osadzeni zostali w więzieniu.**

## Zmniejszenie kontyngentów mięsa z rytualnego uboju

Kontyngent mięsa z uboju rytualnego na marzec został zmniejszony nie tylko dla Wilna, lecz także i dla większości miast i miasteczek na terenie całej Wileńszczyzny.

Na marzec władze wyznaczyły kontyngent mięsa o 15 proc. mniejszy, niż w ub. miesiącu. Rabinaty i gminy żydowskie prowincjonalne zwróciły się do władz starościńskich i wojewódzkich, prosząc o zwiększenie kontyngentów.

Z drugiej strony niektóre Związki Rzeźników Chrześcijańskich, zwróciły się do władz z memoriałem, w którym domagają się dalszego obniżenia kontyngentu mięsa z uboju rytualnego oraz zakazu w ogóle uboju rytualnego.

## Ceny nabiału i jaj

Oddział wileński Zw. Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich notował 2 bm. następujące ceny nabiału i jaj w złotych:

Masło za 1 kg.: wyborowe — 3.20 (hurt), 3.50 (detal), stołowe 3.10 (hurt) i 3.40 (detal), solone 3.10 (hurt) i 3.40 (detal).

Sery za 1 kg.: edamski czerwony — 2.10 (hurt) i 2.50 (detal), edamski żółty 1.75 (hurt) i 2.20 (detal), litewski 1.45 (hurt) i 1.70 (detal).

Jaja: nr. 1 — 7.20 (kopa) i 0.13 (sztuka), nr. 2 — 6.60 (kopa) i 0.12 (sztuka), nr. 3 — 6.00 (kopa) i 0.11 (sztuka).

## Dalszy krok naprzód restauracji „Zacisze“

Program marcowy w popularnej restauracji „ZACISZE“ zapowiada się jak zwykle bardzo interesująco.

Bogata część taneczna ze sławnym duetem Wierzbickich i lilipucim Baby and Boy, wspaniałe imitacje Giovanellego i wreszcie niezrównane ewolucje

4 Giedroy's składają się na wytworną i efektowną całość, która zadowoli gust najwybredniejszych.

Marzec w „ZACISZU“ to jeszcze krok naprzód ku udoskonaleniu jedynego w Wilnie lokalu rozrywkowego, zasługującego na to miano.

# TEATR I MUZYKA

### TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

— Dzisiaj w środę wieczorem o godz. 8.15 powtórzenie nastrojowej i emocjonującej sztuki, ostatniego laureata nagrody Nobla, Eugeniusza O'Neilla p. t. **„Anna Christie“.**

— **Dwa ostatnie przedstawienia sztuki „Tajemnica lekarska“.** Sztuka Wł. Fodora „Tajemnica lekarska“ ukaże się na dwuch ostatnich przedstawieniach jutro w czwartek wieczorem i w niedzielę popołudniu, po cenach propagandowych.

— **Teatr Objazdowy** — z gościnnymi występami znakomitej artystki Nuny Młodziejowskiej-Szczurkiewiczowej — wystąpi w m. Nieświeżu z przedstawieniami dwuch sztuk: popołudniu, dla młodzieży szkolnej komedia Józefa Korzeniowskiego „Panna mężatka“, **wieczorem sztuka W. Somerset-Maughama „Święty płomień“.**

### TEATR MUZYCZNY „LUTNIA“.

— **Występy Janiny Kulczyckiej.** Dziś, Janina Kulczycka wystąpi w swej najlepszej kreacji, w op. Abrahama „Przygoda w Grand Hotelu“, do której treść zaczerpnięta została ze znanej komedii Savoira „Księżniczka i chłopiec hotelowy“.

— **4 marca w teatrze „Lutnia“** o godz. 4 pp. odegrana zostanie z udziałem J. Kulczyckiej op. Abrahama „Przygoda w Grand Hotelu“, wieczorem o godz. 8.15. operetka amerykańska „Rose-Marie“, również z J. Kulczycką.

— **„Lutnia“ dla dzieci.** W niedzielę najbliższą o godz. 12.15 w poł. wystawiona zostanie po raz pierwszy dla dzieci baśń według Andersena z tańcami i muzyką „Księżniczka na grochu“.

— **Jedyny koncert-recital murzyńskiej śpiewaczki Katarzyny Jarboro.** Wielkie tryumfy towarzyszą koncertom murzyńskiej śpiewaczki Katarzyny Jarboro, która odbywa obecnie tournee po całej Europie. Prasa różnych krajów jest pełna zachwytu zarówno dla jej pięknego głosu, jak również umiejętności frazowania, ekspresji i innych walorów. W Wilnie wyznaczono jej koncert na niedzielę 7 marca br. w „Lutni.

### TEATR „NOWOŚCI“.

— **Tani dzień propagandowy.** Ponieważ we czwartek wypada „Kaziuk“ „Tani dzień“ przeniesiony został na dziś, środę 3 marca. Odegrany zostanie tradycyjny program regionalny p. t. „Wesoły Kaziuk“.

Codziennie dwa przedstawienia o godz. 6,30 i 9,15.

## WŚRÓD PISM

— **Nowy zeszyt „Przeglądu Lniarskiego“.** Zeszyt 6 (rok VII wyd.) „Przeglądu Lniarskiego“, który jest organem Towarzystwa Lniarskiego w Wilnie i jedynym czasopismem w Polsce, poświęconym uprawie i wyprawie roślin włóknistych oraz kwestii zbytu włókna lnu i konopi, obfituje w szereg nowych i ciekawych materiałów.

Na specjalne wyróżnienie zasługują artykuły: b. min. J. Gościckiego „Zastosowanie kolonizowanego włókna krajowego w przemyśle włókienniczym“, w którym autor niezbicie udowadnia nieżyciowość tez przedstawicieli przemysłu włókienniczego, przedłożonych na Komisji Surowcowej; L. Maculewicza — prezesa Tow. Lniarskiego w Wilnie — „Sprawozdanie z działalności Towarzystwa Lniarskiego“, w którym autor omawia prace prowadzone w ostatnim półroczu na poszczególnych odcinkach akcji lniarskiej, wszechstronnie argumentując konieczność ograniczenia importu zagranicznych surowców włókienniczych. Prof. J. Jagmin w bogato ilustrowanym artykule „Uprawa i wyprawa konopi w Italii, Jugosławii i na Węgrzech“ opisuje wrażenia i obserwacje z wycieczki na południe Europy, podając rewelacyjne dla nas dane z dziedziny uprawy i przeróbki konopi w krajach południowych.

W kronice znajdujemy między in. starannie opracowane materiały statystyczne odnośnie eksportu lnu z Polski do poszczególnych krajów za 2 ostatnie lata oraz cen włókna i siemienia lnianego za okres 1933 — 1936 roku.

# RADIO

**ŚRODA, dnia 3 marca 1937 r.**

6.30 Pieśń; 6.33 Gimnastyka; 6.50 Muzyka. 7.15 Dziennik por.; 7.25 Program dzienny 7.30 Informacje i giełda; 7.35 Muzyka; 8.00 Audycja dla szkół; 11.30 Audycja dla szkół; 11.57 Sygnał czasu; 12.03 Koncert; 12.40 Dziennik południ.; 12.50 Jak konserwować mięso; 13.00 Muzyka popularna; 15.00 Wiadomości gospodarcze; 15.15 Koncert reklamowy; 15.25 Życie kulturalne; 15.30 Odcinek prozy; 15.40 Program na jutro; 15.45 Operetka Offenbacha — Orfeusz w piekle; 16.10 Zagadki muzyczne; 16.30 Utwory fortepianowe; 17,00 Kawaleria na nowoczesnym polu bitwy; 17,15 Muzyka salonowa; 17.30 Zniesławienie — pog.; 18.00 Pogadanka; 18.10 Międzyszkolne kluby sportowe; 18.15 Wiadomości sportowe; 18.20 Skrzynka muzyczna; 18.30 Unia lubelska; 18.40 Nowe płyty, 18.50 Nadzieje i troski osadników na Pomorzu; 19.00 „Zamurowani — epizod z książki G. Marcinka; 19,20 Muzyka niemiecka; 19,55 Koncert z powodu 50-lecia pracy artystycznej prof. Michała Józefowicza; 20.35 Chwila Biura Studiów; 20.45 Dziennik wiecz.; 20.55 Pogadanka; 21.00 Opowieść o Chopinie; 21.45 Muzyka lekka; 22.40 Melodie taneczne; 22.55 Ostatnie wiadomości.

**CZWARTEK, dnia 4 marca 1937 r.**

6.30 — Pieśń. 6,33 — Gimnastyka. 6,50 — Muzyka. 7,1 — Dziennik poranny. 7,25 — Program dzienny. 7,30 — Informacje. 7.35 — Koncert ork. 8,00 — Audycja dla szkół. 11,30 — Poranek muzyczny. 11,57—Sygnał czasu. 12,03 — Muzyka francuska. 12,40 — Dziennik południowy. 12,50 — Odczyt w jęz. litewskim. 13,00 — Popularne melodie operowe 15,00 — Wiadomości gospodarcze. 15,15 — Koncert reklamowy. 15,25 — Życie kulturalne. 15,30 — Odcinek prozy. 15,40 — Program na jutro. 15,45 — Kącik krótkofalowców. 15,50 — Koncert rozrywkowy. 16,20 — Chwila pytań. 16,35 — Debussy — Kwartet g-moll. 17,00 — Źródło przestępczości u dzieci—ulica. 17,15 — Utwory na fortepian. 17,50 Z cyklu „Książka i wiedza“. 18.00 — Pogadanka. 18,10 — Komunikat śniegowy. 18.15 — Wiadomości sportowe. 18,20 — Kaziuki — monolog regionalny Leona Wołłejki. 18.35 — Słynne piosenkarki francuskie. 18,50 — Pogadanka. 19.00 — Żona Lota — słuchowisko 19,35 — Melodie filmowe. 20.30 — Skały Małopolski Wschodniej — felieton. 20.45 — Dziennik wieczorny. 20.55 — Pogadanka 21,00 — Sylwetki kompozytorów polskich — Jan Gall. 21.45 — Słynni śpiewacy. 22.05 — Recital fortepianowy Napoleona Faniego 22,30 — Koncert. 22,55 — Ostatnie wiadom.

## Wiadomości radiowe

### TEATR DLA RADIOSŁUCHACZY.

W poniedziałek 8 bm. Rozgłośnia Wileńska organizuje w teatrze miejskim na Pohulance drugie przedstawienie dla radiosłuchaczy.

Odegrana zostanie bardzo ciekawa z mocno nakreślonymi postaciami sztuka p. t. „Anna Christie“ Eugeniusza O'Neil'a, amerykańskiego laureata Nobla.

Bilety po cenach specjalnych nabywać można codziennie w g. od 12—13 i od 17—19 w księgarni Zawadzkiego przy ul. Zamkowej za okazaniem aktualnego kwitu radioabonamentu.

•

Przedstawienie dla radiosłuchaczy w Teatrze Lutnia odbędzie się w piątek, dnia 12 bm.

### IWASZKIEWICZ WYSŁOWI — SZTOMPKA WYGRA miłość Chopina do ojczyzny.

Jednym z najsilniejszych i najistotniejszych bodźców twórczości Chopina była miłość Ojczyzny.

Garstka ziemi, wręczona Chopinowi przez Elsnera i przyjaciół w chwili, gdy na zawsze opuszczał Ojczyznę, pozostała mu na zawsze najdroższą pamiątką. Dola i niedola Polski do głębi wstrząsają

Chopina i wpływają potężnie na muzykę najpoetyczniejszego z kompozytorów. Tęsknota za krajem, bunt wewnętrzny i ogrom bólu na wieść o upadku powstania znajdują wyraz w wielu dziełach chopinowskich. Wspomnienia i rozmowy o Polsce z emigrantami, miłość kraju rodzinnego, cechują każdy okres jego życia.

Wieczór XI z cyklu „Opowieści o Chopinie“ p. t. „Obrazy miłej Ojczyzny“ dnia 3. III. o godz. 21.00 poświęcony będzie tej właśnie stronie psychiki wielkiego kompozytora. Stronę literacką audycji opracował wnikliwy i świetny znawca Chopina — Jarosław Iwaszkiewicz, część muzyczną wieczoru powierzono Henrykowi Sztompce.

### RADIO UCZY KONSERWOWAĆ MIĘSO.

Tajników dobrego gospodarowania domowego, w szczególności sposobów konserwowania mięsa dotyczyć będzie ciekawy odczyt radiowy, który Rozgłośnia Poznańska nada na wszystkie rozgłośnie polskie w środę dnia 3 marca o g. 12.50. Pogadankę tę wygłosi dr. Stanisław Święcicki pt. „Jak konserwować mięso“.



## Drzewo wileńskie na uroczystości koronacyjne w Anglii

Angielskie firmy, importujące z ziem północno-wschodnich drzewo, zamówili terminowo u polskich dostawców większe transporty drzewa świerkowego. Drzewo to wysłane zostanie do Londynu. Jest ono przeznaczone na maszty sztandarowe, które ustawione będą na ulicach londyńskich w czasie przejazdu pary królewskiej, podczas uroczystości koronacyjnych.

# Smutne i wesołe

Czasami pojęcia te są nierozerwalne. Sprawa recydywisty Małuszka, karanego dziewięciokrotnie więzieniem za kradzieże i oszustwa, mogła obudzić wesołość na sali, aczkolwiek dla niego zakończyła się wcale nie wesoło.

Małuszek zasiadł na ławie oskarżonych w towarzystwie jaskrawo uszminkowanej niewiasty, zam. w lupanarze przy zaułku Rajskim i obarczonej sprawą o współudział w jakimś zabójstwie. O damie tej obrońca w zapale powiedział: „Widzicie pp. sędziowie osobę nieposzlakowaną". Wywołało to wesoły uśmiech nie tylko na ławkach dla publiczności.

Przestępstwo Małuszka nazwać można „snem nocy letniej". Było to bowiem w lecie. Poznał przygodnie pewnego „dziedzica", przybyłego z Katowic. Znalazły się też odrazu dwie wesołe damy i noc przeminęła jak sen. Była i „Italia" i „Palais" i „Astoria". Nie było tylko nad ranem w kieszeni „dziedzica" portmonetki z 400 zł.

Nazajutrz zgłosiła się do poszkodowanego jakaś niewiasta, obecnie znajdująca się na ławie oskarżonych i wręczyła mu skradziony pugilares.

— Pewien pan na dworcu prosił mnie o doręczenie tych rzeczy panu.

Tym „pewnym panem" był Małuszek. Sprytnie sobie wymiarkował, że zwróci poszkodowanemu 50 zł., by następnie tłumaczyć się, iż resztę pochłonęła upojna, wspólnie spędzona noc. Sąd zaaplikował mu, jako niepoprawnemu recydywiście, 3 i pół lat więzienia...

*

Mowsza Sofer nie jest szoferem jakby to wynikało z nazwiska. Jest dorożkarzem i ma ciężki kawałek chleba. Wczoraj po długim postoju wsiadł do dorożki jakiś osobnik, kazał się zawieźć na kraniec miasta, a gdy doszło do rozrachunku, poczęstował dorożkarza kastetem po głowie i zbiegł. Dorożkarz musiał jeszcze zrobić darmowy „kurs" do ambulatorium pogotowia ratunkowego.

*

Wczoraj w korytarzach Izby Skarbowej rozległ się huk strzału. Jak się okazało, woźny Izby, Antoni Drozdowski, manipulując rewolwerem wskutek nieostrożności spowodował strzał. Kula utkwiła w udzie woźnego. Pogotowie skierowało go do szpitala.

*

Rodzinny dramat rozegrał się wczoraj na ul. Witkomierskiej 5. Zam. w tym domu Pawłowski podczas kłótni, rzucił się z nożem na córkę. Jego żona, 42-letnia Wiktoria, wystąpiła w obronie córki i została ugodzona nożem w rękę. Policja nie dopuściła do dalszej rodzinnej „rozmowy". Ranną skierowano do szpitala.

*

Nieszczęśliwy wypadek wydarzył się wczoraj w schronisku T-wa „Toz" na Antokolu. Felicja Nowosielska, zatrudniona przy praniu bielizny spadła z taboretu, wprost do balii, napełnionej wrzątkiem. Doznała ona ciężkich poparzeń i została przewieziona do szpitala.

*

Benceia Berko (Szpitalna 8) zatrzymano wczoraj podczas nieudanej „tranzakcji" złodziejskiej. Skradł on z fury przybyłego na targ wieśniaka 28 jaj.

*

Wczoraj z Czarnego Traktu, w pobliżu wsi Markucie, skradziono na szkodę Zarządu Miejskiego 10 przydrożnych słupów.

*

Florian Żemczugow, Timofiej Poźniakow i A. Panaszew (Tyzenhauzowska 23) nie okazali się dżentelmenami. We trójkę napadli i dotkliwie pobili Melanię Myszkową-Malinową, która odpowiednią skargę skierowała do władz sądowych.

*

Oszustwa radiowe stały się plagą, która szczególnie daje się we znaki firmom sprzedającym radioodbiorniki. Firma „Radiomotor" zameldowała wczoraj o dwóch następujących wypadkach: Wincenty Las (Szkapierny Zaułek 5) nabył radioodbiornik wartości 500 zł. i nie spłaciwszy rat sprzedał go. W identyczny sposób postąpił inny klient, Józef Balin (Chocimska 28), który miał do zapłacenia firmie 255 złotych.

*

Janina Miklisowa wyeksmitowana z małego mieszkanka przy ul. Zarzecznej 9, podrzuciła w lokalu Opieki Społecznej Zarządu Miasta dwoje dzieci, 10-letniego syna Tadeusza oraz 6-letnią córeczkę.

*

2-letniego podrzutka znaleziono w korytarzu lokalu Zarządu Gminy Żydowskiej w Wilnie przy ulicy Orzeszkowej 7. Skierowano go do przytułku żydowskiego na Kopanicy.

*

W związku ze zbliżaniem się „Kaziuka" w branży złodziejskiej dało się zauważyć ożywienie. Policja zatrzymała wczoraj w biurze magistratu znanego kieszonkowca, który chciał kogoś okraść. Wkrótce po zwolnieniu tegoż samego kieszonkowca zatrzymano w Urzędzie pocztowym. Tym razem, chcąc zmylić czujność policji, włożył okulary. Wieczorem po raz trzeci zatrzymano go w poczekalni teatru „Lutnia", gdzie szukał jakiejś ofiary. Tamże zatrzymano dwie niebezpieczne złodziejki kieszonkowe — Grylechesową, zwaną wileńską „złotą rączką" oraz Leję Małykańską.

W związku z oczekiwanym zjazdem turystycznym z Okazji „Kaziuka" przybyło również do Wilna na „gościnne występy" wielu kieszonkowców z innych miast. Część niepożądanych „gości" unieszkodliwiono i pod etapem odesłano do stałych miejsc zamieszkania. (C)

## Futro za 1000 funtów szterl.



Futro przedstawione na ilustracji, które według rachunku z przed wojny kosztowało niewiarogodną sumę 1000 funtów szterlingów obstalowane zostało w Londynie przez jednego z wielkich książąt rosyjskich i podobno ani razu nie było włożone. Obecny właściciel tego futra wystawił je na sprzedaż za cenę 300 funtów szterlingów.

## OD ADMINISTRACJI

Administracja nie przyjmuje odpowiedzialności za termin ogłoszenia oraz za zgubę lub zniszczenie matryc i klisz. — Zastrzeżone miejsca obowiązują Administrację tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacona przewidziana w cenników 25 procentowa nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. — Uzasadnione reklamacje będą uwzględnione o ile zostaną wniesione do dni 4-ch od daty ukazania się ogłoszenia. Podwyżka cen ogłoszeń może nastąpić w każdym czasie i obowiązywać będzie również te ogłoszenia, które zostały zamówione poprzednio, a nie były z góry zapłacone. — Wydawnictwo zastrzega sobie prawo nie umieszczenia całego ogłoszenia, względnie jego części bez podania powodów. Komunikatów bezpłatnych nie umieszcza się.



Wanda Dobaczewska 50

# PRZEBŁYSKI

— Nie wszystko, bowiem zbierają się do dziś dnia w sekrecie! — rzucił przygotowany oddawna pocisk Kapelli.

Przykra cisza wstrzymała wszystkie oddechy. Książę z pozornym roztargnieniem patrzył w okno. Rektor Malewski mienił się na twarzy. Jego żona wyciągnęła zza stanika flaszeczkę z solami trzeźwiącymi i wdychała mocno nie zwracając uwagi na niestosowność podobnego postępku przy oficjalnym stole. Frank nie posiadał się z uciechy, bez ceremonii pochwalał Kapellego, kierując ku niemu przez stół wdzięczne uśmiechy i potakujące kiwania. To już było nieprzyzwoite. Jundziłł popatrywał na obu ze złością. Żuł w bezzębnych wargach jakieś nieme słowa, ale nie dał im żadnego kształtu. Nie mógł, bo przyznawał cudzoziemcom rację. Doprowadzało go to do wściekłości.

Wreszcie książe zapytał w przestrzeń nie podnosząc oczu.

— Czy tak się rzecz ma istotnie?

Malewski nabrał oddechu.

— Nie sądzę. Sądzę raczej, że profesor Kapelli się myli. Ufam tym młodzieńcom, to przyjaciele mojego syna, a on nie zrobiłby złego wyboru w przyjaźni. Jak skoro obecali mnie, że zbierać się nie będą....

— To zbierali się dalej, pilniej bacząc na tajemnicę. Cóż ich obchodzi dane słowo? Ichmoście wyobrażają sobie, że zbawiają nieszczęsną ojczyznę. Oni lepiej wiedzą, co i jak trzeba, tego sobie na rozum nie biorąc, że gdyby można coś było zrobić, starsi dawno by już zrobili — trząsł się z pasji profesor Tomasz Życki, drżącą ręką usiłując donieść kielich wina do poszarzałych ze starości warg.

Frank uniósł się trochę na krześle, by zwrócić na siebie uwagę księcia:

— Jaśnie oświecony książe pan pozwolić mnie raczy... Ja nie mogę wyjść z podziwienia. Jak to? Pada zarzut straszliwy: uniwersytet wychowuje młodych szaleńców, którzy by spod dobrodziejstw panowania najjaśniejszego imperatora Aleksandra ten kraj wyrwać chcieli, a pan profesor Życki uważa, że tu chodzi tylko o to, iż tego rodzaju zamiary trudne są do urzeczywistnienia? Gdyby więc były łatwe, pan profesor Życki uważałby...

Książę spojrzał z ukosa na Franka.

— Panie profesorze, nadmiernie mi przykro, że powiedzieć muszę, ale pan, jako cudzoziemiec, nie rozumie naszych uczuć, a my — pańskich. Stąd łatwo o wzajemne nieporozumienia i przykre onych skutki. Proszę, abrdzo proszę, niczyich słów opacznie sobie nie tłumaczyć.

Dosyć groźnie brzmiąca prośba książęca wyrzuciła Franka z krzesła. Stał pochylony nad stołem tak nisko, że końce chustki maczał nieledwie we własnym kieliszku.

— Wasza książęca mość! Jestem zrozpaczony! Nigdy sobie nie daruję, że tak nieostrożnie ściągnąłem na siebie niezadowolenie waszej książęcej mości. Boleję! Jak najserdeczniej boleję!

Książę przybrał cierpiący wyraz twarzy.

— Już dobrze, panie Frank, skończmy o tym.

— Czyż możemy skończyć, wasza książęca mość. Ja wprawdzie nie wątpię, że uniwersytet wskaże winnych, ale... słowo w tym względzie waszej książęcej mości...

Książę zmiął nerwowo serwetę, była chwila, że patrzący na tę scenę bali się, że ciśnie ją Frankowi w twarz. Taki miał dziwny błysk w oczach.

Ale to trwało ułamek sekundy i zaraz potem książę zwrócił się spokojnie do rektora:

— Wskażcie osoby, a ja sam ukarzę.

— Stanie się podług woli księcia pana.

— Nie możemy pozwolić na żadne szaleństwa — zakonkludował Jundziłł, tłumacząc się niewiadomo przed kim.

Książę rozpoczął z najbliższymi sąsiadami ożywiony dyskurs o teatrze. Na to hasło tu i ówdzie rozpoczęły się poszczególne rozmowy i nawet poprzechodziły od szeptu do swobodnego głosu. Leon Borowski przegiął się przez parę osób do Jundziłła.

— Więc na ten raz z Niemcami, panie profesorze?

Staruszek zamachał wściekle rękami.

— Boże uchowaj! Boże uchowaj! Nigdy z nimi! Czczy pozór! Tylko czczy pozór, nic więcej

Na drugim końcu stołu mówił Groddeck:

— A mnie bardzo byłoby żal Mickiewicza. Nader zdolny człowiek. Jeżeli się coś okaże, niechby jego przynajmniej oszczędzili. Trzeba się będzie postarać.

— Świat się kończy—mruknął pod nosem Borowski. — Groddeck za Mickiewiczem, a nasz Jundziłł z Niemcami! Kto wie co takiego!

Skwaszony do reszty obiad skończył się nareszcie ku ogólnemu zadowoleniu udręczonych gości: Nic już nie pomogło, że książę z wprawą wielkiego światowca podtrzymywał łaskawie rwącą się konwersację.

W salonie, przy czarnej kawie i ponczu, powróciło ożywienie, ale inne już, rozdrażnione i rozgorączkowane. Rektor Malewski podszedł do księdza Kłągiewicza i uprzedził go, że mu poleci prowadzenie śledztwa w sprawie rzekomych związków młodzieży, jemu, jako kierownikowi, a następnie Łobojce i Bojanusowi.

— Tak będzie dobrze, niech wszyscy sądzą: nasz jeden, Niemiec jeden i Rosjanin jeden. Ale ksiądz profesor będziesz w tej sprawie głową. Ksiądz profesor zechcesz łaskawie zważyć... niewątpliwie zechcesz zważyć, że ci chłopcy... ci chłopcy...

Urwał i spojrzał Kłągiewiczowi prosto w oczy. Ksiądz Kłągiewicz parokrotnie i energicznie skinął głową:

— Jaśnie wielmożny rektor dobrodziej możesz być zupełnie spokojnym. Ja...

Urwał i on z kolei, bo zbliżał się do nich Frank. Z uśmiechem swoim zwykłym, niito uprzejmym, niito aroganckim, na gładko wygolonej twarzy dworaka sunął w lansadach, mrużąc złośliwie małe oczka.

Właśnie książę, promenując się po salonie, zbliżył się także do Malewskiego, gdy z drugiej strony nadpłynął Frank i zagadnął słodziutko:

(D. c. n.)

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: — Konto P. K. O. Nr. 700.312
Centrala — Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4.
Redakcja: tel. 79 — godziny przyjęć 1—3 po południu
Administracja: tel. 99 — czynna od godz. 9.30—15.30
Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogródek, ul. Kościelna 8
Lida, ul. Zamkowa 41
Baranowicze, ul. Narutowicza 70
Przedstawiciele: Kleck, Nieśwież, Słonim, Szczuczyn, Stołpce, Wołożyn, Wilejka.

CENA PRENUMERATY miesięcznie: z odnoszeniem do domu w kraju — 3 zł, za granicą 6 zł, z odbiorem w administracji zł 2.50, na wsi, w miejscowościach, gdzie nie ma urzędu pocztowego ani agencji zł 2.50.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem 75 gr, w tekście 60 gr, za tekstem 30 gr, kronika redakc. i komunikaty 60 gr za wiersz jednoszp. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 6-cio łamowy, za tekstem 12-łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane" redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30—16.30 i 17—18.

Wydawnictwo „Kurjer Wileński" Sp. z o. o.

Druk. „Znicz", Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4, tel. 3-40

Redaktor odp. Zygmunt Babicz